

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
 Wilno Zamkowa 2. Telefon Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.
 Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłka pocztową 4zł., zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80 259.
 Opłata pocztowa uiiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń.



Niespodziewana deklaracja

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Strzelec, Związek Harcerski i Związek Młodej Wsi ogłosiły wczoraj wspólną deklarację ideową, która została podpisana: w imieniu Strzelca przez prezesa Paschalskiego i pułk. Frydrycha, — imieniem harcerstwa przez wojewodę Grażyńskiego i harcmistrza Olbromskiego, zaś z ramienia Związku Młodej Wsi — co zwraca uwagę — nie przez prezesa Gierata, lecz przez sekretarza generalnego.

W deklaracji tej przedstawiciele wymienionych trzech organizacji, podkreślając, iż Marszałek Piłsudski był albo ich protektorem albo członkiem honorowym, — stwierdzają, że pragną postępować według myśli politycznej Wodza i jego wychowawczych wskazań, i że solidaryzują się z wezwaniem Marszałka Rydza Śmigłego do konsolidacji.

Po tym wstępie, który widocznie służy do nadania deklaracji tonów lojalności wobec Marszałka Rydza, następuje dłuższy, frazeologiczny i mętny wywód na temat, jaka powinna być idealność młodego pokolenia, — w którym wyraźnie są tylko krytyczne aluzje pod adresem Związku Młodej Polski. Deklaracja kończy się postanowieniem powołania do życia Pomocniczej Komisji Miedzyzwiązkowej polskich organizacji młodzieży, celem postępienia braterstwa ideowego i podejmowania wspólnych zadań, przy zachowaniu nadal odrębności i samodzielności każdej z tych trzech organizacji.

Deklaracja jest oczywiście sensacją polityczną, dużej wagi, oznacza powstanie pierwszego większego ośrodka koncentracyjnego poza Ozonem, z nastawieniem przeciwko Związkowi Młodej Polski. Poza to, jest to niewątpliwie zrzeczny manewr taktyczny, mający na celu uprzedzenie zamierzonych planów zreformowania powyższych organizacji.

Widać w tym manewrze wytrawną rękę wojewody Grażyńskiego. W końcu należy przypomnieć, że ten sam Strzelec w osobie p. Paschalskiego, który obecnie zawiera porozumienie ideowe i harcerstwem i Związkiem Młodej Wsi, — przed niedawnym czasem ogłosił deklarację porozumiewawczą ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Porozumienie to, jak wiadomo, było właśnie dziełem zdymisjonowanego zarządu Z. N. P.

WAŻNE ZMIANY W MIN. SKARBU

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie dotychczasowy szef gabinetu ministra Kwiatkowskiego, Martin, przechodzi na stanowiska szefa Biura Ekonomicznego Rady Ministrów. Na jego miejsce ma być mianowany dotychczasowy kierownik referatu prawnego ministerstwa skarbu, Janusz Rakowski.

Równocześnie należy zanotować pogłoski, według których opróżnione stanowisko wiceministra skarbu, po p. Switalskim, ma być zaproponowane prof. Adamowi Krzyżanowskiemu.

Polityka min. Świętosławskiego w ZNP

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Aktywność, jaką rozwijał minister Świętosławski w sprawach ZNP., po przejściu ich z rąk premiera, zwraca uwagę kół politycznych, tem bardziej, że posunięcia, dokonane przez ministra oświadczył w dniu wczorajszym, niedwuznacznie osłabiają poważny efekt mianowania kuratora. Dowiadujemy się bowiem, że członków rady przybocznej przy kuratorze Musiole mianować ma minister Świętosławski z pomocą szesnastu przesów okręgowych ZNP, których ogromna większość uchodzi za mężów zaufania dyktando zarządu.

Równocześnie dowiadujemy się, że minister Świętosławski mianował członków dyktando zarządu ZNP na stanowiska nauczycielskie w Warszawie. Dzięki temu będą oni mogli nadal rozwijać intensywną działalność polityczną, którą prowadzą w obecnej chwili, zmierzając do wytworzenia porozumienia między lewicą patriotyczną a PPS.

Związek Odrodzenia Narodowego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym powołany został do życia przez byłego posła Chądęci, Bittnera, Związek Odrodzenia Narodowego. Do Związku zgłosiło akces Stowarzyszenie Byłych Uczestników Armii Polskiej we Francji, którego prezesem jest b. minister Józef Wielowiejski. Związek Odrodzenia Narodowego skupia te czynniki: Chądęci i Hallerczyków, które nie weszły do nowo powstałego Stronnictwa Pracy.

Naczelna organizacja plastyków powstanie w Polsce

WARSZAWA. Pat. W Warszawie obradował ostatnio dwudniowy zjazd przedstawicieli 15 zawodowych stowarzyszeń artystów plastyków (architektów, malarzy, rzeźbiarzy i grafików), zwołany z inicjatywy stowarzyszenia architektów Rzeczypospolitej Polskiej i wydziału rady wykonawczej związków zawodowych polskich artystów plastyków.

Obrady pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego S.A.R.P.-u i wydziału rady wykonawczej związków plastyków prof. Adolfa Szyszko-Borusa doprowadziły do decyzji o stworzeniu naczelnej organi-

zacji plastyków. Zjazd poza to obradował także o szeregu uchwał, m. in. dotyczących ogólnopolskiego kongresu plastyków w roku 1938 roku w Warszawie, o wystawie z nim związanej, ilustrującej pracę w ub. ćwierćwieczu i t.d.

Paradto przesłano telegramy hołdownicze Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, oraz uchwalono przesłać podziękowanie za życzenia nadesłane prezydentowi przez prezesa międzynarodowej konfederacji związków i zrzeszeń artystycznych p. Henryka Keirelsa z Brukseli.

Obrady Naczelnego Kom. Wykonawczego ludowców

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym niemal przez cały dzień obradował w pełnym składzie Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Do Komitetu wchodził prof. Kot, dr. Galiński, prezes Mikołajczyk, b. poseł Madejczyk w zastępstwie aresztowanego prezesa Gruski i inni. Referat na temat sytuacji politycznej wygłosił prezes Rataj, omawiając w nim również przebieg wypadków w czasie ostatniego strajku i po skończeniu strajku. Dyskusja przekroczyła ramy konkluzji referenta.

W wyniku obrad przyjęto uchwałę, iż w najbliższych miesiącach odbędzie się kongres Stronnictwa Ludowego w Warszawie, zaś o terminie zwołania kongresu zadecyduje prezes Rataj w porozumieniu z p. Thugutem, który jest stałym przewodniczącym kongresu. Inne rezolucje, uchwalone na tem posiedzeniu Nacz. Komitetu Wykon., będą podane do prasy w czasie najbliższym.

W kołach politycznych przypuszczają, iż kongres ludowców odbędzie się zasadniczo w styczniu, lecz liczą się z możliwością przyspieszenia tego terminu.

TAJEMNICZA ZBRODNIA w Paryżu

PARYŻ. Pat. Na torze kolejowym między Paryżem a Fontaineblau znaleziono w niedzielę rano trupa 56 letniej kobiety wdowy po oficerze 2 oddziału francuskiego kpt. Renard.

Wiadomość ta, która ogłoszona została na łamach prasy dopiero w środę, wywołała duże zainteresowanie w Paryżu, ponieważ okoliczności, towarzyszące znalezieniu ciała, budzą poważne podejrzenia zbrodni.

W kołach dziennikarskich Paryża i na łamach prasy paryskiej pojawiają się przypuszczenia, że zbrodnia ma szersze tło kryminalno-polityczne. Okoliczności zbrodni przypominają tajemniczą zbrodnię, popełnioną w ekspresie

najcięższym przed rokiem na osobie młodej kuncowej z Nicei p. Garola, która również znaleziona została martwa w tajemniczych okolicznościach. Dzienniki przytaczały, że p. Renard aczkolwiek na utrzymanie posiadała e merviturę wdowa w wysokości 1.500 fr. podróżowała bezustannie po Francji, rozporządzając znacznymi funduszami, pochodzącymi z niewiadomych źródeł.

Wiele szczegółów, stwierdzonych przez władze śledcze, czyni sprawę coraz bardziej zagadkową, która zaczyna spychać z łamów prasy sensacyjne doniesienia w sprawie porwania gen. Millera i bomb rzuconych na siedzibę przemysłowców.

Pokaz filmów polskich w Paryżu

PARYŻ. Pat. W pawilonie kina na terenie wystawowym odbył się w środę wieczorem galowy pokaz filmów polskich, na którego program zostały złożone krótkometrażowy film Cękalskiego p.t. „Etiudy Chopina” i dźwiękowy film nonogramowy w reżyserji L. Schillera i Gardana p.t. „Halka” osnuty na tle Libretta opery Moniuszki.

Wielka sala kina wystawowego zapelniała się publicznością. Obecni byli m. in. ambasador R.P. Łukasiewicz, czo-

łowi przedstawiciele sztuki i przemysłu filmowego francuskiego, oraz prasy filmowej. Oba filmy wywołały żywe oklaski przyczem w sprawie filmu „Halka” nastąpiły kontakty z przedstawicielami przemysłu filmowego polskiego. Film ten posiada podtytuł francuski. Jedno z największych i najbardziej artystycznych kin Paryża „Agriculateur” zwróciło się o krótkometrażowy film Cękalskiego p.t. „Etiudy Chopina”.



FRANCJA WYBIERA. Wyborca oddaje głos, w czasie wyborów kantonalnych, które odbyły się poraz pierwszy za rządów Frontu Ludowego.

„Wici” a PPS.

Jedną z uchwał, powzięta jednomyślnie przez zjazd delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” z województwa południowo-wschodnich...

W listopadzie ma powstać organizacja robotnicza OZN.

W kołach stolicy rozeszła się pogłoska, że w listopadzie, a mianowicie w dniu 11-ym, odbędzie się pierwszy ogólnopolski zjazd organizacji robotniczych...

Obowiązek P. W. w szkołach żeńskich

Min. oświaty wydało okólnik w sprawie przysposobienia wojskowego i wychowania wojskowego w szkołach średnich...

PROSZKI BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABRY

PSZCZOŁKA

PRZEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Stan zdrowia gen. Dowbor-Muśnickiego

Generał broni Dowbor-Muśnicki przed kilku tygodniami ciężko zachorował. W mózgu pękło naczynko krwionośne...

W tej chwili zdrowie gen. Dowbor-Muśnickiego, przebywającego w swoim folwarczku Batorowo...

Możliwości nowego strajku w „Ardalu”

Donoszą z Lidy, iż robotnicy Przemysłu Gumowego „Ardal” w Lidzie wystąpili do zarządu fabryki z żądaniem natury ekonomicznej...

W POZNANIU „SŁOWO”

- nabyć można w następujących punktach sprzedaży: przy Eplanadzie, Kinoteatrze „Słońce”, Bibliotece Raczyńskich, Muzeum Wielkopolskiem, Hotelu Bazar, Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego, Przesznej i Alei Marszałka Piłsudskiego.

POWSZECIŃNOŚĆ OŚWIATY ZALEŻY OD ILOŚCI SZKOŁ. POMÓŻCIE JE BUDOWAĆ

Czy korespondent „Głosu Porannego” jest na usługach Kominternu czy to intryga przeciw „Oredownikowi”?

W tych dniach „Oredownik” umieszczał na swych łamach list w języku francuskim, który w polskim przekładzie brzmiał, jak następuje:

„Paryż, 24 września 1937 r.

Panie! Mam zaszczyt zwrócić się do Pańskiego polskiego dziennika narodowego z prośbą o opublikowanie poniższego:

W dzienniku marksistowskim w Łodzi „Głos Poranny” (Nr. 258 z 19 września) redakcja ogłosiła ze mną wywiad, którego nikomu nigdy nie udzieliłem...

By być ścisłym, dodaję, że niedawno w pewnym towarzystwie poznałem dziennikarza polskiego, Jerzego Kalamskiego...

Naszkicowałem mu mój sposób myślenia, nie przypuszczając, że go sfałszuje i zutykuje w prasie.

Dowiedziawszy się o tem haniebnym fałszerstwie, natychmiast połączyłem się telefonicznie z Ambasadą Polską, prosząc ją o obronę przed tym tak bezceremonialnym (si peu courtois) człowiekiem.

Otrzymałem szczegółowe wiadomości o p. Kalamskim, nie omieszkałem złożyć skargi przeciw niemu i przeciw jego redakcji.

P. Kalamski jest nie tylko dziennikarzem polskim, lecz jest także zatrudniony w instytucji sowieckiej w Paryżu od lat ośmiu. Uzyskawszy naturalizację francuską, został członkiem francuskiej partii komunistycznej...

Zwracam się do Waszego dziennika narodowego i nie wątpię, że pomożecie mi zdemaskować działalność tej części prasy polskiej, która stała się narzędziem Moskwy...

Mam nadzieję, że sędziowie polscy, do których kieruję ma skargę, wydadzą wyrok sprawiedliwy na machinacje dziennikarzy polskich, którzy zaplanowali Kominternu chęć utworzyć ośpisie fałszywą i nieścisłą...

Gotów jestem Wam nadać sprostowanie tego nieszczytnego wywiadu sfałszowanego „Głosu Porannego”, by czytelnicy polscy poznali prawdę, która jest tak niemiła dla p. Kalamskiego i jego redakcji.

Proszę także Pana, p. Redaktorze postarać się, by inne dzienniki ogłosiły list powyższy.

Racz Pan przyjąć i t. d. Baron Robert Fabre - Luce.

„Oredownik” nie ograniczył się do ogłoszenia tekstu i przekładu, bo zamieścił również fotografie listu oraz napisanej tym samym charakterem pisma koperty, świadczącej, że list, adresowany w języku francuskim do naczelnego redaktora pisma Oredownik Redakcja w Łodzi (bez podania bliższego adresu) — nadany był w Paryżu.

Na drugi dzień, w żydowskim „Głosie Porannym” ukazało się oświadczenie, że ogłoszony w „Oredowniku” list jest przez redakcję „Oredownika” sfałszowany i że nazajutrz „Głos Poranny” poda niezbitę dowody, stwierdzające fałszerstwo „Oredownika”.

Owe „niezbite dowody”, wydrukowane następnego dnia, to była fotografia listu, otrzymanego przez admi. strację „Głosu Porannego”, nadanego, jak dowodzi koperta również w Paryżu i brzmiałego (w przekładzie) jak następuje:

4 października 1937 r. Hotel Terminus Nord, Paris (X-e) Pante. Był Pan tak uprzejmy, że zainteresował się mną w pańskim dzienniku.

Dodatek „Głosu Porannego” pod tytułem „Rewja” opublikował 19-go i 26-go września 1937 r. artykuł o mnie.

Byłbym Panu bardzo wdzięczny, gdyby Pan polecił mi przesłać 10 egzemplarzy każdego z tych artykułów z 19-go i 26-go września, gdyż są mi potrzebne do moich aktów.

Dziękując Panu z góry, proszę Pana o przyjęcie moich najlepszych pozdrowień.

Robert Fabre - Luce.

List ogłoszony przez „Głos Poranny”, pisany jest innym charakterem pisma, niż list, ogłoszony przez „Oredownika”.

„Warsz. Dzien. Nar.” podaje ciekawe informacje w tej sprawie.

A teraz informacja, która nie jest znana ani redakcji „Oredownika”, ani jego łódzkim czytelnikom.

Identycznej treści list jak ten, który ogłosił „Oredownik”, otrzymała również redakcja „Warszawskiego Dziennika Narodowego”. Znajduje się on w archiwum naszej redakcji.

W ostatnich dniach Poznań został poruszony nową aferą — która stała się na wokandy sądowej, odsłaniając nowe niedociągnięcia naszej gospodarki, tym razem kolejowej.

Oto nieopodal dworca głównego mieszczą się Główne Magazyny kolejowe, które zaopatrują całą dykcję w narzędzia. Kierownikiem jednego z oddziałów tych magazynów był Ignacy Wojciechowski z Lubonia.

W konsekwencji podjętego dochodzenia wyjaśniło się, że Wojciechowski za pośrednictwem swego pomocnika Konstantego Juchacza zapoznał się z kupcem żelaznym Ryszardem Majerem z Łodzi.

Zwalnianie aresztów. „Falangistów”

Władze bezpieczeństwa zwolniły wieczorem większość aresztowanych w niedzielę i poniedziałek członków „Falangi”.

M. in. zwolniono współpracownika tygodnika „Falanga” Jana Olechowskiego, studenta Andrzeja Świętlickiego, studenta Jana Ungera, redaktora odpowiedzialnego „Falangi” Stanisława Romanowskiego.

W areszcie pozostaje jeszcze kilku zatrzymanych ostatnio narodowców.

Wyrok na komunistów w Łucku

Po kilkudniowej rozprawie przeciw 7 mieszkańcom pow. kowelskiego i Lublina, oskarżonym o przynależność do K.P.Z.U. i wydawanie wyroków śmierci na podejrzanych politycznie członków partji — sąd wydał wyrok skazujący.

Sąd skazał Aleksandra Łuckiewicza na 15 lat więzienia, Ludwika

nasza zapowiedziała już nawet (w numerze z ostatniej niedzieli, w rubryce „Przeglądu Prasy”), że będzie się musiała niedługo bliżej zająć osobą p. Halamskiego vel Kalamskiego, który pisuje nie tylko w prasie łódzkiej, ale i w warszawskim „Dzienniku Ludowym”. Samego listu redakcja nasza dotąd nie zamieściła, bo zamierzała się wprawdzie upewnić w Paryżu, czy pochodzi on istotnie od p. Fabre - Luce.

A więc jedno z dwojga: albo list, ogłoszony w „Oredowniku” jest autentyczny, a w takim razie prawdą jest, że w Łodzi „Głos Poranny” i w warszawskim „Dzienniku Ludowym” współpracuje płatny agent Kominternu. Albo też, że list ten — wysłany dwóm narodowym dziennikom — jest sfałszowany.

Afera kolejowa w Poznaniu

Sęd Okręgowy pod przewodnictwem s. Witkowskiego ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie Moruki Pinkerta...

Pozatem zamieszany został w tę aferę przedstawiciel „Hurtu Polskiego” Marjan Szymański. W czasie przetargu bowiem na dostawę świrdrów przekalkulował się on i po sprawdzeniu rachunku stwierdził, że dostawa po zaferowanej przezeń cenie narazi firmę jego na stratę około 200 zł.

Najbardziej pikantną stroną tej całej historii był fakt, że ostatnio Wojciechowski został przez swego zwierzchnika p. Tomasza Kasprowicza podany do awansu.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków i wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy skazał Wojciechowskiego na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW

Art. 1 opracowanej noweli ustawy o ochronie lokatorów przewiduje, iż korzystania z moratorium. Sąd na wnio obniżenie komornego przyznane dekret skłatoro może według własnego uznania, z uwzględnieniem położenia pokojowych przedłuża się na czas od 1 grudnia r. b. do 31 marca 1938 r., zaś dla mieszkań mniejszych na czas od 1 grudnia r. b. do 30 września 1938 r.

Art. 2 nowej ustawy wprowadza systematyczne wyłączenie spod ochrony mieszkań od 5 pokojów z kuchnią poczynając od 30 czerwca 1928 r. corocznie aż do ostatecznej likwidacji mieszkań poczynając od 30 czerwca 1938 r. (jeden pokój i reszta (tylko 1 łóżko) w czerwcu 1943 r. Mieszkania powstałe z przebudowy mieszkań dokonanej po dacie wyjęcia go spod działania ustawy, nie podlegają tej ochronie, choćby ze względu na ilość pokojów nie były jeszcze wyjęte spod działania ustawy.

Sąd, uwzględniając stosunki gospodarcze lokatora w szczególności pozostawienie bez pracy, albo nieodpowiednią porę opróżnienia przedmiotu najmu, może odroczyć termin eksmisji z urzędu do 6 miesięcy i na wniosek lokatora, jeżeli eksmisja nastąpiła wskutek niezapłacenia komornego jeszcze na 6 miesięcy. Sąd z urzędu odroczy eksmisję na wniosek lokatora z 1 lub 2 pokojowego mieszkania, jeżeli lokator pozostaje bez pracy. Dla zbadania stosunków gospodarczych pozwanego sąd ma prawo zbierać dowody z urzędu. Jednocześnie z zawieszeniem eksmisji z powodu braku pracy sąd zawiadomi o tem właściwe publiczne biuro pośrednictwa pracy oraz zarząd em. Jeżeli zostanie wykazane, że lokator posiada inne źródło dochodu niezbu-

FASZYSTA ANGIELSKI CIĘŻKO RANNY NA ZEBRANIU



W czasie zebrania politycznego w Liverpoolu, ranny został ciężko kamieniem przewodca brytyjskich faszystów, sir Mosley.

Epilog makabrycznego procesu

Na 3 i pół roku więzienia skazano aferzystę Pinkerta

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem s. Witkowskiego ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie Moruki Pinkerta...

Lekarze: Samuel Kłob i Noech Kustin skazani zostali po 8 miesięcy więzienia, przyczem połowę tej kary darowano im z mocy amnestji. Pinkertowi Sąd zażyczył areszt śledczy w ogólnej sumie 18 miesięcy, tak, że do odsiedzenia pozostało mu jeszcze dwa lata.

Ilu żydów jest we Francji?

„Revue Internationale des Sociétés Secretes” (RISS) przedrukowuje z ilustrowanego tygodnika żydowskiego „Samedi” (Sobota) następujące ciekawe wiadomości, dotyczące liczby żydów, zamieszkujących Francję:

„Podług artykułu, zamieszczonego w organie wileńskiego „Żydowskiego Instytutu Naukowego”, liczba żydów we Francji wynosi obecnie od 260 do 280 tys. W Paryżu mieszka od 170 do 190 tys., z tego od 50 do 60 tys. dawnych mieszkańców, 90 do 100 przybyło ze środkowej Europy, 15 do 20 tys. „sefardim” oraz 15.000 przybyłych ze Wschodniej Europy. Prowincja francuska zamieszkuje od 80 do 90 tys. żydów. W ciągu ostatnich dwunastu lat 35.000 żydów przyjęło obywatelstwo francuskie.

W WIRZE STOLICY

MIANOWNIK STUDJUJE W PARYŻU

Oprócz Kadena, który sam organizował festival sztuki, a potem z patosem trąbił o niebawym sukcesie, o niezliczonych tłumach — nikt nie rozdział ust z zachwyta nad tą imprezą. Festival skupił przez tydzień niecałe 15.000 ludzi. Był przywołany mecz piłkarski sięgający na 2 godziny dwa razy więcej publiczności. No, ale szczęśliwie, że choć spróbowa no.

Warszawa jest obecnie bardzo niesprzyjającym terenem dla sztuki. Mianorząd popiera same gaffy. Sześciu rzeźbiarzy mieszkało w magistrackiej kamienicy. Kuli Emilję Plater, Kościuszkę, Czarnieckiego. Dostali nakaz opróżnienia pracowni w ciągu trzech dni. Gdyby rzeźbili w granicach burmistrza Mianorzyńskiego — a, to co innego, wtedy pozwolono im tkwić w miejskim domu choć do śmierci.

Najbardziej nie lubiany człowiek w stolicy, czyli mianowany Starzyński uznał za konieczne przewietrzyć się do Paryża. To już trzecia jego podróż na koszt miasta. Pojechał przeciw „Piłsudskiemu” do New Yorku i nadesłał stamtąd telegraficzny komunikat, że studjuje organizację pracy w Stanach. Miał na to dużo czasu, bo siedział w Ameryce całe 3 dni.

Potem Starzyński jeździł do Londynu studjować zagadnienie ruchu ulicznego. Ponieważ spędził tam aż 10 dni, więc zdążył nawet przeprowadzić rozmowę z policjantem, regulującym ruch na rogu. To pracowite zbieranie informacji posłała oczywiście z entuzjazmem na rdzaję prasa czerwoniana.

Teraz Starzyński pewnie znów coś studjuje w Paryżu. Techniki śniadaniowa, obiadowa, bankietowa zapewne.

Okropnie złości zawsze burmistrza, że prasa niezależna więcej się rozpisuje o księciu Winkorsu, Kiepurze, nawet o królu Kwicku, niż o nim. Czemu do diabła. Przecie on zawsze gotów udzielił wywiadu, dał fotografię z lodykacją, wypisać głęboką sentencję.

Ba, kiedy publiczność nawet cygan obrany więcej interesuje, niżzydent miasta mianowany.

Karol.

Advertisement for Trilysin hair oil, featuring an image of a bottle and text: „Głodne włosy... proszą o Trilysin! Nieodżywione doświadczenie cebulki włosów zamierają z czasem. Dlatego należy deprowadzać im koniecznie dla ich rozwoju składniki, które zawarte są w preparacie „Trilysin” Trilysin ratuje włosy!

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW

Art. 1 opracowanej noweli ustawy o ochronie lokatorów przewiduje, iż korzystania z moratorium. Sąd na wnio obniżenie komornego przyznane dekret skłatoro może według własnego uznania, z uwzględnieniem położenia pokojowych przedłuża się na czas od 1 grudnia r. b. do 31 marca 1938 r., zaś dla mieszkań mniejszych na czas od 1 grudnia r. b. do 30 września 1938 r.

Art. 2 nowej ustawy wprowadza systematyczne wyłączenie spod ochrony mieszkań od 5 pokojów z kuchnią poczynając od 30 czerwca 1928 r. corocznie aż do ostatecznej likwidacji mieszkań poczynając od 30 czerwca 1938 r. (jeden pokój i reszta (tylko 1 łóżko) w czerwcu 1943 r. Mieszkania powstałe z przebudowy mieszkań dokonanej po dacie wyjęcia go spod działania ustawy, nie podlegają tej ochronie, choćby ze względu na ilość pokojów nie były jeszcze wyjęte spod działania ustawy.

Sąd, uwzględniając stosunki gospodarcze lokatora w szczególności pozostawienie bez pracy, albo nieodpowiednią porę opróżnienia przedmiotu najmu, może odroczyć termin eksmisji z urzędu do 6 miesięcy i na wniosek lokatora, jeżeli eksmisja nastąpiła wskutek niezapłacenia komornego jeszcze na 6 miesięcy. Sąd z urzędu odroczy eksmisję na wniosek lokatora z 1 lub 2 pokojowego mieszkania, jeżeli lokator pozostaje bez pracy. Dla zbadania stosunków gospodarczych pozwanego sąd ma prawo zbierać dowody z urzędu. Jednocześnie z zawieszeniem eksmisji z powodu braku pracy sąd zawiadomi o tem właściwe publiczne biuro pośrednictwa pracy oraz zarząd em. Jeżeli zostanie wykazane, że lokator posiada inne źródło dochodu niezbu-

W art. 4 przewiduje się iż wstrzymanie eksmisji nie stosuje się, jeżeli wynajmujący odstąpił od umowy najmu z przyczyn przewidzianych w art. 382 i 388 kodeksu zobowiązań, jeżeli opróżnienie lokalu potrzebne jest wynajmującemu dla wzniesienia nowej budowli.

Advertisement for 'Bunt rojstów' by Józef Mackiewicz. Text: JOZEF MACKIEWICZ Nowość Nowele 16-go między trzecią i siódmą Do nabycia we wszystkich księgarniach. CENA 1.50 W najbliższym czasie ukaże się bogato ilustrowana książka TEGOŻ AUTORA (J. M.) Bunt rojstów Cena 3 zł. W przedpłacie zł. 2 Zamówienia kierować do Administracji „Słowa” — Wilno, Zamkowa 2.

FRANCISZEK MOLNAR

Pech

Fery Varnay należy do ludzi doskonale wychowanych i bardzo taktownych. Zdarza mu się jednak, że wpa- da w życie w sytuację, jak np. poni- ższa:

Varnay (do dziewczęcia, które o- twiera mu drzwi): Powiedźno kocha- nie, czy mieszka tu doktor Köves?

Dziewczę: Mój panie, nie jestem pokojówką, lecz należę do rodziny: Doktor Köves mieszka tutaj...

Varnay: Tysiącrotnie proszę o przebaczenie, wielce łaskawa pani, ale dotąd nie miałem zaszczytu.

Dziewczę: Nie jestem mężatką. Jestem siostrą pani domu.

Varnay: A to prawdziwy pech. Przepraszam... bardzo panią przepra- szam... Czy nie raczyłaby pani powie- dzieć mi czy siostrzyzka jej, wielce szanowna pani doktorowa, jest w do- mu? Zaprosiła mnie niegdyś zimy w St. Anton, chciałem więc, stając się do jej życzenia, złożyć moje usza- nowanie.

Varnay (czeka chwilę w salonie, poczem zjawia się nroczna młoda oso- ba. Młody człowiek skłania się i ca- huje jej rękę). Jak łaskawa pani się miewa?

Pani: Dziękuję. Mój chłopak jest chory. Ma dyfterję...

Varnay: (z życzliwością). Ach, to nie groźnego...

Pani: Nic groźnego?

Varnay: A co porabia szanowny małżonek? Żałuję, że go nie zastałem...

Pani: Wybacz pan, ale dziecko płacze... Zaraz wrócę... (wychodzi).

Dziewczę: Proszę nie mówić z mo- ją siostrą o mężu. Oni wczoraj roze- szli się sądownie...

Varnay: Ach, do diabła!

Dziewczę: Rzecz jasna, że pan nie mógł o tem wiedzieć... (pani wchodzi).

Varnay: A więc jak się miewa ma- ły pacjent?

Pani: Dziękuję. Jest mu trochę le- piej...

Varnay: A widzi pani! Naprawdę bardzo mi żal małego Jasia... To taki miłutki chłopczyk... Najsympatycz- niejsze dziecko ze wszystkich, jakie znam... Często mówiłem mojej sio- strzenicy. Jasio Köves, to najlep- szy towarzysz zabaw dla ciebie.

Pani: (chłodno). Jemu na imię Kurt.

Varnay: Naprawdę? To chyba nie- możliwe...

Pani: Wybacz pan, ale chyba ja wiem...

Varnay: Czy ma pani więcej chłop- ców?...

Pani: Nie.

Varnay: Zresztą to przecież dro- biazg, Kurt czy Jasio... Lubię go bez względu na imię. Niechby się nawet nazywał Bonifacy, to mi zupełnie o- bojętne... (do siebie): mam zdecy- cydowanego pecha dzisiaj... (rozglą- da się wokół o czemby tu zacząć roz- mowę, wzrok jego pada na obraz. Dowcipnie:) Kto malował tego Rem- brandta?

Pani: (chłodno) Schwind.

Varnay: A to wpadłem (chce na- prawić swój błąd) Wspaniały obraz... Między braćmi wart 500 pengo...

Pani: (mroźnie): Kupiliśmy go okazynie za 2000 pengo...

Varnay: Tak? (siedzi jak na szpil- kach).

Pani: Rzeczoznawcy oceniają go na 3000 pengo...

Varnay: Ach, rzeczoznawcy, to przeważnie skończone osły...

Pani: (łodowatym tonem). Oceniał go mój brat, a on jest zaprzysiężo- nym rzeczoznawcą...

Varnay: A, zaprzysiężony rzeczoz- nawca, to oczywiście co innego... (żeby zmienić temat). Wspominała mi pa- ni w St. Anton, że państwo przyjmują w ezwartki...

Pani: w mojej zmienionej sytuacji małżeńskiej nie urządzam żadnych przyjęć...

Varnay: (szybko, chcąc jej oszczę- dzić wyznań). Ach tak, słyszałem o tem...

Pani: (z syberyjskim chłodem). A więc o tem już mówią?

Varnay: Ależ nie... chciałem tylko powiedzieć, że wiem... (wstaje)

Pani: (b. uprzejmie) Pan już od- chodzi?

Varnay: Tak, mam szereg spraw do załatwienia. Moje uszanowanie...

A małemu... małemu!...

Pani: Kurtowi

Varnay: Małemu Kurtowi życze- nia zdrowienia...

Dziewczę: (odprowadza go do drzwi). Zdaje się, że pan nie wie, iż mąż mojej siostry, został niedawno

S z l a k i e m p i e ś n i

EDMUND PLEWICKI O SWOJEJ PIERWSZEJ ŻONIE

Ktoby przypuścił, że w glu- chej wsi na Łotwie na Inflantach, w ślicznym modrzewiowym dwor-



EDMUND PLEWICKI

ku mieszka w charakterze pomoc- nika i przyjaciela pana domu, Ed- mund Plewicki, pierwszy mąż głośnie- j w związku z aferą Skoblina na Nadzieży Plewickiej?

Zastałam go w chwili, gdy da- wał dyrektywy wiejskiej dziew- czynie, jak ma wstawiać dubelty do okien. Zręcznie zeszklił ze stołka i przedstawił mi się. Potem opowiadał mi długo o swo- jej karierze, która rozpoczęła się na deskach scenicznych obok kar- rjery jego pierwszej żony Nadzie- ży Wasiljewny.

P. Edmund Plewicki wziął bar- dzo do serca sprawę Skoblina, nie może uwierzyć w winę Nadzieży i gdy mówi o niej, jako o niezara- dnej, nieznającej wartości pienią- dza kobiecie, ma łzy w oczach. Czyżby ją jeszcze kochał? Ja, któ- ra tyle razy postąpiła z nim w sposób nieetyczny. Ale ta kobie- ta z ludu, którą talent i powo- dzenie wyniosły wysoko, miała w sobie jakiś czar, który kładł do jej stóp tłumy, a mężczyzn znie- walał do kochania.

Ponieważ p. Edmund Plewicki narzeka, że w dziennikach ukazu- ją się wzmianki o jego żonie, daleko odbiegające od prawdy, postaram się podać tutaj jego o- powiadanie niemal dosłownie.

NA DESKACH CAFE CHANTA- NU W KIJOWIE

Skończyłem szkołę baletową, — mówił p. Edmund Plewicki, — w roku 1898, w rządowym Tea- trze w Warszawie, zaraz potem otrzymałem engagement na tour- née po Polsce w trupie Steina. Pa- re miesięcy jeździłem od miasta do miasta i obserwowałem jak dzięki wadliwej administracji wszystko się rozpadało. Wresz- cie w Wilnie, dyr. Stein zapro- ponował nam wyjazd do Kijowa, ale do Café Chantanu. Nie wszy- scy z moich kolegów zgodzili się na to i na ogólną liczbę 25 osób, tylko 18 zdecydowało się na wy- jazd do Kijowa, do antsalu zwa- nego „Château des fleurs“.

Miałem wtedy 18 lat, gdy w paździer- niku 1898 r. pierwszy raz wystą- piłem na deskach Café Chantanu. Wszystko mnie dziwiło, mężczy- ły występy o 2-giej w nocy wśród pijanych gości, często patrząc na występy moich kolegów, zasypia- łem przy stoliku i żał mi było tych kobiet, które występowały w „Château des fleurs“, chciałem im pomóc i czułem, że jestem bez- silny. Młody byłem...

W okresie, w którym trupa Steina zjechała do Kijowa, istnia- ły w tem mieście, aż trzy kabare-

mianowany tajnym radcą. Jeśli wie- ły pan jej nie tytułuje radczynią, to mo- żna sądzić, że chce pan podkreślić to, że ona rozechołdziła się z mężem...

Varnay: Tak, tak proszę pani... To już dzisiaj taki mój dzień...

Przed. Wol.

ty, oprócz „Château des fleurs“ „Alcazar“ i „Olimpia“. W „Alka- zarze“ w chórze Lipkinej śpiewa- ła moja przyszła żona Nadzieża Wasiljewna Winnikowa. Los ze- tknął nas szybko ze sobą.

Oto „Alcazar“ nie wytrzymał konkurencji, trupa Steina odcią- gnęła od niego całą publiczność, tak, że musiał się zamknąć, a chór Lipkinej został zaangażowany do „Château des fleurs“. Pamiętam, jak podczas numerów tanecznych, w których występowałem, rzuca- łem mi kwiaty na scenę, nie chcia- łem wierzyć, że to wszystko by- ło dla mnie, potem dowiedziałem się, że jedna mała chórzystka z zespołu Lipkinej przynosiła rów- nież całe ich naręcze.

Poznałem ją przez kolegów, chciała u mnie brać lekcje tańca marynarskiego, zgodziłem się na to chętnie.

I nie była to miłość od pierwsze- go wejrzenia, ale raczej jakieś tkliwe, braterskie uczucie, żal mi było tej piętnastoletniej wie- skiej dziewczyny, dziecinnie nie- zaradnej wśród tego tłumy pija- nych kupców i miejskiej halastry, zapewniającej sale Café Chantanu.

Nadzieja nie była piękna, ale mia- ła w sobie urok młodości, żywio- łowy temperament, większą świe- żość i bezpośredniość. Pamiętam jak dziś, gdy wtedy poraz pier- wszy na schodach, wiodących na galerię, uściśnięłem jej rękę, po- prosiła mnie do stolika, gdzie sie- działa z koleżanką.

SZUKAŁA W WÓDCE ZAPOMNIENIA

Pamiętam, jak przy kolacji pi- ła wódkę szklankami. Raziło mnie to i zapytałem ją dlaczego tyle pije:

„Na trzeźwo nie mogę tańczyć, odpowiedziała, z wódką zapomi- ła się o wszystkim, tak jak w piensence „jest mi już wesoło, byle było wino“...Piję, żeby zapom- nieć“. Głos jej drżał, a różowe usta układały się do płaczu. I je- szcze harderz jej się żal zrobi- ło. Byłem wtedy młodym, nie- śmiałym chłopcem, ale choć ją widziałem poraz pierwszy, wymo- głem od niej przyrzeczenie, że więcej pić nie będzie.

Nadzieja słowa dotrzymała.

Nazajutrz zamiast lekcji tańca, opowiadała mi dzieje swego kró- tkiego życia.

JAK NADIEŻDA WASILJEWNA PLEWICKA DOSTAŁA SIĘ NA SCENĘ

Urodziła się w nędznej chacie w siole Winnikowo, w Kurskiej gubernji, potem matka oddała ją jako 13-letnią dziewczynkę do klasztoru w Kursku na „pashusznicę“, czyli mniszkę bez święceń. Często wychodziła na miasto w dni jarmarczne, by sprzedawać robótki, kiedyś wybrała się do cyrku, wędrownych „bradiagów“. Wróciła do klasztoru, marząc o życiu artystki, o okla- ach tłu- mów i nagle któregoś dnia uciekła z klasztoru, by się zaangażować do cyrku. Przyjęto ją chętnie i u- czono chodzić po linie i tańczyć. Nadzieja była początkowo szczęśli- wa. Ale niebawem zaczęto poszukiwania za uciekiniarką, znale- ziono ją i Nadzieja musiała znów wrócić do klasztoru. Po miesiącu znowu uciekła, tym razem do Kur- s'iego Café Chantanu „Europa“, gdzie występował chór t. zw. harfiarek Lipkinej. I znów matka dowiedziała się o ucieczce córki, ale tym razem upór dziewczynki był stanowczy, a Lipkina przy- rzekała opiekować się nią jak wła- sną córką, więc stara Winnikowa zgodziła się.

Z chórem harfiarek rozpocze- ła Nadzieża Wasiljewna objazd, była w Carycynie, a potem przez Astrachań trafiła do Kijowa do „Al- kazaru“. Nie dowiedziałem się nigdy, o czem chciała Nadzieja zapom- nieć, gdy tak szklankami piła wó- dkę, może o pijanym audytorjum,

które z oblesnemi uśmiechami oglą- dało jej dziewczęcą postać na sce- nie...

Postanowiłem ratować ją jakoś, wyciągnąć z bagna, w które grzą- ła. Nagle stanęło przed nami nie- bezpieczeństwo długiego rozstania Chór Lipkinej otrzymał engage- ment do Saratowa, Nadzieja miała wyjechać także. Musiałem ją ja- kosi zatrzymać, nie miałem wtedy dosyć pieniędzy na założenie rodzi- ny, pozostawało jedyne wyjście za

NADIEŻDA WASILJEWNA PLEWICKA
Zdjęcie robione w roku 1936.

angażowanie jej do trupy. Na moją prośbę dyr. Stein przyjął ją jako tancerkę, i do 1900 r. Nadzieża Wasiljewna tańczyła w corps de ballet.

PLEWICKA OTRZYMUJE PIER- WSZE ROLE SOLOWE

W 1900 r. poślubiłem Nadzie- ę i odtąd występowała ona pod nazwi- skiej Nadzieży Wasiljewny Ple- wickiej. W tym czasie trupa Steina się rozpadła, zorganizował ją na- nowo baletmistrz i wyjechaliśmy z- oną na sezon letni do Zytomierza, potem do Odessy do Variet, gdzie nas zaangażował Minkiewicz do swej trupy. W Variet wystawiano drobne skecce przeważnie ludowe rosyjskie i cygańskie a Plewickiej powierzano drobne rólkki do śpie- wania. Wtedy okazało się, że ma ona ładny mezo - sopran, dosko- nałe ucho i dobre warunki na ar- tystkę. Od tej chwili datuje się po- czątek jej kariery, pierwszy szcze- łą. W zespole Minkiewicza byliśmy do 1905 r., jeździliśmy na wy- stępy do Kijowa, Saratowa, Odessy, wreszcie do Petersburga, gdzie Nadzieja śpiewała na Kręstońskim Ostrowie. Potem pojechaliśmy do Charbina, gdzie występowałyśmy razem: ja jako tancerz, ona jako śpiewaczka w Teatrze Letnim i w o- perze dyr. Arnoldiego a w 1906 o- na zaczęła występować jako solist- ka w „Olimpia“, w mos- skiewskiej „M... jar“ i peters- burskim „Buffie“. Wtedy rzuciłem balet i zacząłem głównie zajmować się głosem żony jako jej impresar- rjo, ona warunkiem pieniężnym nie interesowała się nigdy, zresztą otrzymywała coraz to wyższe ga- że.

SOBINOW

W 1906 r. zaangażowano nas do Niżniego Nowogrodu podczas sły- nnego jarmarku. Zjeżdżali się wte- dy najwięksi potentaci finansowi, kupcy pierwszej gildji, wielcy han- dlarze futrem. W operze Niżniego rodzkiej, której dyrektorem był zna- komity Figner, śpiewak cesarskiej opery, śpiewał Sobinow. Kiedyś przypadkowo usłyszał on głos Ple- wickiej i zaproponował jej udział w koncercie dobroczynnym, w któ- rym miała śpiewać obok Fignera. Nadzieja zgodziła się z radością.

Wtedy poraz pierwszy wystąpi- ła przed poważnym audytorjum, a ja ukryty wśród publiczności obser- wowałem efekt. Efekt był ale in- ny niż w Cafe Chantanie. Publi- czność zaraz podzieliła się na dwa obozy, jedni zachwycali się nią inni ganiili zbyt wysoki repertuar. Pamiętam jak Nadzieja śpiewała je- szcze w Cafe Chantanie, pamię- tam jak sala przepelniona po brze- gi pijanymi kupcami, miłką, jak nie słycało było ani śmiechów, ani brzęku talerzy, ani dzikich okrzy-

ków, wszyscy patrzyli w nią jak zahipnotyzowani a potem nagle wybuchła burza oklasków. Tu na koncercie, gdzie Plewicka występo- wała obok takich potentatów gło- su jak Figner i Sobinow efekt był mniejszy, ale zato dużo większe za- dowanie z odniesionego sukcesu.

„CYGAŃSKIE PIEŚNI“

Z Niżniego Nowogrodu dostali- ły engagement na 2 miesiące na Krym do miejsca kuracyjnego koło Jałty - Semeis. Dyrektor teatru „Rozmaitości“ Zon był zarzem właścicielem domu gry i starał się przyciągać publiczność do Kasyna, gdzie się zgrywała w ruletkę, do- brym programem w teatrze. Po dwóch tygodniach „przymknęli- go“, dom gry zlikwidowano a my zostaliśmy bez engagement. Trze- łą było coś znaleźć nowego.

W Jałcie w parku był teatr lek- ki pod dyktką Nowikowa. Wystę- powała tam trupa małosyjska, a teatr zbliżał się szybko do bankru- ctwa, największa kasa wynosiła do 150 rubli. Postanowiłem „za- żyć z mańki“ Nowikowa i zapro- nowałem mu występy Plewickiej.

Ale Nowikow nie o niej jeszcze nie słycał, nie słycał nawet o jej kon- cencie z Fignerem i zgodził się tyl- ko na wystawienie operki z Ple- wicką. Grała ona rolę Ziny w ope- retce „Cygańskie pieśni“. Wa- runki, które Nowikow propono- wał były więcej niż skromne, bo po 50 rubli za trzy występy. Zgo- dziłem się na to wierząc w gwiaz- dę Nadzi. Pierwszy wieczór przy-

niósł 300 rubli w kasie, Nowikow był zadowolony, a wpadł w zach- wyty jak następny wieczór dał 1000 rubli dochodu. Interes Nowikowa był uratowany zaproponował więc jeszcze 3 występy w innej operetce gdzie i ja miałbym brać udział w wystawie baletowej.

Wtedy pokazałem rogi. Nowi- kow musiał się zgodzić na zapła- cenie po 300 rubli za spektakl. Wi- działem wtedy jak pod teatryk zajęczyły luksusowe pojazdy wiozące członków świty carskiej, bawiące w Jałcie, krążyły plotki, że car był nawet incognito, wśród publiczności zauważono W. Ks. Konstantina Konstantinowicza, Dy- mitra Pawłowicza i innych. Potem Nowikow, który powoli porastał w pierze zgodził się na 3 nowe spektakle na jeszcze cięższych ka- sowych mieli zabrać Plewicy. Wy- padało czasem po 1000 rubli na każdego.

To przewróciło mi w głowie są- dziłem, że od Charbina przez Krym do Moskwy sława Nadzieży Ple- wickiej rozeszła się szerokiem- echem. Przeliczyłem się.

Rosja jest wielką i pochlania ta- lenty. Rosja jeszcze za mało wie- działa o Nadzieży Wasiljewnie Plewickiej. Szczębel po szczęblu zdobywała w swej karierze Nadzie- ja ale nie zdawała może sobie sprawy jak ciężko to nieraz przychodzi- ło. W jej książce autobiograficz- nej pt. „Put's piesniej“ przedsta- wia swoje życie niby różami usła- ne.

A.P.K.

(D. c. n.)

Odkrycia na Górze Zamkowej
W DAWIDGRÓDKU

SZCZĄTKI KAPLICY

Badania, przeprowadzone, przez państwowe muzeum archeologicz- ne na Górze Zamkowej w Dawid- gródku, doprowadziły do odkrycia kaplicy zamkowej. Kaplica ta mie- ła się w części środkowej pierw- tego zamku dawidgródeckiego w pobliżu głównej ulicy osiedla. Nie- stety związek z drogą został w ro- ku ubiegłym zniszczony przez wy- kopany w tem miejscu rów pod fundamenty zamierzonej cerkwi. Na- leży podkreślić, iż rów ten spowo- dował pozatem niepowetowane straty naukowe, gdyż oprócz znisz- czenia części kaplicy i jej otocze- nia, przerwał ciągłość warstw.

Kaplica miała kształt prawie kwadratowy, o wymiarach około 5 m. i była budowlą zrębową, po- dobnie jak wszystkie budynki na Górze Zamkowej dotychczas odpo- pane. Kaplica była zorientowana z zachodu na wschód. Od strony wschodniej miała przybudowane prezbiterjum, związane zrębowo ze ścianą wschodnią kaplicy. Prebzi- terjum było cokolwiek mniejsze od kaplicy i od północy miało małą waziatką zakrystję. Na środku pre- zbiterjum zachowały się szczątki ołtarza i dużego krzyża drewnia- nego, który był wkopany w ziemię za ołtarzem.

Kaplica zamkowa ulegała kilka- krotnie pożarom, poczem była od- budowywana na tem samym miej- scu, zawsze niemal w tych sawych rozmiarach. Ze spalonych kaplic zachowały się tylko dolne zręby, przeważnie zwęglone. Najmłodszą z kaplic jakiej szczątki tu zachowa- ły się, nie uległa spaleni i tylko jako rudera została zasypa- ła zie- nią. Zły stan zachowania budyn- ków kaplic w porównaniu z inne- mi budynkami wyjaśnia ta okolicz- ność, iż budynki mieszkalno - gos- podarcze były dla zachowania cie- ła okładane dokoła grubemi war- stwami nawozu zwierzęcego, który utworzył z biegiem czasu gruby po- kład, chłoniący węgloć, a nieprze- puszcający wody. Wskutek tego mogły się dochować w wilgoci bu- dowle drewniane, chronione od do- stępu powietrza, oraz drobne rze- dmioty z drzewa. Natomiast kapli- ce nie były wykładane nawozem i dlatego zachowały się jedynie zrę- by zwęglone, pozatem kaplica nie- spalona, najmłodszą zachowała się

w stanie złym, szczątkowym.

Na zasadzie odsłoniętych dotych- czas zabytków można ustalić, iż najstarsze kaplice na Górze Zam- kowej w Dawidgródku pochodzą z wieków ównastego i trzynastego najmlodsza zaś, dochowana na na- sypie, z wieku czternastego.

CMENTARZYSKO Z OKRESU WĘDRÓWEK LUDÓW

WARSZAWA. Pat. W Chorsku w pobliżu Dawidgródka dyrektor Państwowego Muzeum Archeologi- cznego R. Jankmowicz przeprowa- dzający badania na górze Zamko- wej w Dawidgródku, odkrył cmen- tarzysko ciałopalne z okresu wę- drówek ludów, z wieku 5 — 7 po Chrystusie.

Było to cmentarzysko dość rozle- głe, zostało jednak w znacznej mi- rze zniszczone przez uprawę roli. Udało się jeszcze odkopać dwa groby dość dobrze zachowane. W jednym z grobów było duże glinia- ne naczynie odwrócone dnem do gó- ry. Naczynie to znajdowało się w niewielkiej jamce wypełnionej cał- kowicie ciemną ziemią, z nikłymi szczątkami stosu ciałopalnego.

W tej ciemnej ziemi, obok naczy- nia znalazła się żelazna sprzączka do pasa, owalna charakterystycz- na dla okresu wędrówek ludu. Jest ona zachowana dobrze i nosi na so- bie ślady patyny ogniowej. Odkry- te groby należą do kategorii gro- bów z bardzo niedbalym rytuałem pogrzebowym.

Zmarłego spalono na stosie i wię- ksza część ciałopalenia zostawiono na miejscu. W glinianym naczyniu przyniesiono na cmentarzysko jed- nie nieznaną część szczątków ciałopalenia i stosu, wysypano je do niewielkiego dołka, obok usta- wiono naczynie i całość zasypano ziemią.

Odkryte w Chorsku cmentarzys- ko należy do bardzo rzadkich w Polsce zabytków z okresu wędró- wek ludów.

Zabytki te są dlatego tak rzad- kie, że wskutek niedbalego rytua- łu pogrzebowego najczęściej ucho- dzą oka ludzkiego i zniszczone przez uprawę roli, giną bez śladu. W większości bowiem wypadków miejsce stosu ciałopalnego przysy- pywano tylko niewielką ilością zie- mi lub wogóle zostawiano niezasy- pane.

Dziś TEATR „LUTNIA“ otwiera VI-ty sezon

ZWIĘKSZONA ORKIESTRA I CHÓRY

„Kwiat Hawaju“

TO WSPANIAŁE WIDOWISKO

UDZIAŁ CAŁEGO ZESPOŁU

Egzotyczny, gorący nastrój słonecznych
wysp Hawaju, wyczarowany fantazją
kompozytora **PAWŁA ABRAHAMA**
znalazł kapitalnych realizatorów w „LUTNI“

Postępy ofensywy w Asturji

NA FRONCIE MADRYCKIM POWSTANCY ODPARLI ATAKI SALAMANKA. Pat. Powstańcza kwatery główna komunikuje, że na odcinku południowym frontu asturyjskiego przełamany został opór nieprzyjaciela i zdobyto Sierra Miguez. Na odcinku południowym oddziały powstańcze przekroczyły rzekę Piona i zdobyły 8 wsi i dwa ważne strategiczne wzgórza.

Na froncie madryckim, na odcinku Questa de la Reina wojska powstańcze odparły krawawo szereg ataków nieprzyjacielskich. Na odcinku Orna — Medina — Fille — Ro i Fuentes nieprzyjaciel atakował gwałtownie nasze stanowiska używając w akcji 50 czołgów. 15 czołgów nieprzyjacielskich oogień nasz zniszczył przed okopami. Atak został odparty.

INFORMACJE RADJO „ESPAÑA“
BILBAO. Pat. Radio „España“ komunikuje iż wojska powstańcze w dalszym ciągu szybko posuwają się na przód na froncie asturyjskim. Obecne stanowiska wojsk powstańczych znajdują się w odległości 2 klm. od Pena Grande. Wojska rządowe są w odwrocie.

KOMUNIKAT WOJSK RZĄDOWYCH

WALENCJA. Pat. Komunikat ministerstwa obrony narodowej komunikuje, że w dniu 13 bm. wojska republikańskie posunęły się nieco naprzód na odcinku Jarama i Questa de la Reina na froncie środkowym. We środę rano powstańcy atakowali stanowiska nasze na drodze Andaluzyskiej, zmuszając nas do opuszczenia zdobytych wczoraj stanowisk. Na froncie północnym i odcinku wschodnim artyleria nasza przeszkadzała silnym ogniem w przybyciu posiłków powstańczych.

Piechota powstańcza podtrzymywała przez lotnictwo obsadziła San Martin de Bada i przedostała się na wzgórze de Sierra Casmentor.

OSTRZELIWANIE MADRYTU

MADRYT. Pat. Pomiędzy godz. 20,30 a 21,30 artyleria powstańcza rozpoczęła na nowo bombardowanie stolicy, ostrzeliwując wszystkie dzielnice, jak również i dzielnic dotychczas oszczędzane. Wiele gmachów, a m. in. siedziba ministerstwa spraw zagranicznych zostało trafionych pociskami ciężkiego kalibru. Straty materialne są bardzo duże. Liczba ofiar w ludziach jest jeszcze nieznaną.

ATAK WOJSK RZĄDOWYCH na froncie aragońskim

Pozycje powstańcze zostały utrzymane

SARAGOSSA. Pat. Na froncie aragońskim toczą się niesłychanie zacięte walki. Wojska rządowe podjęły wczoraj silny atak na odcinku Saragossy, lecz natrafiły na skuteczny opór. Pozycje powstańcze przed Saragossą zostały utrzymane.

Artyleria przeciwnika rozpoczęła wczesnym rankiem silny ogień na pozycje powstańcze w okolicach Fuentes de Ebro i wzgórze Sillero. Artyleria ostrzeliwała pierwszą linię przy pomocy moździerzy i dział 75-milimetrowych, drugą linię — z dział 105 mm. i wreszcie tyły — z dział ciężkich 155 i 210 mm. Artyleria powstańcza odpowiadała ogniem zaporowym. Kanonada trwała zgorą 2 godziny. Na krótko przed południem ukazało się około 50 czołgów przeciwnika, które posuwając się od strony Fuentes de Mediana kierowały się ku drodze między Fuentes i Burgo de Ebro. Ogień zaporowy nie powstrzymał czołgów, które stanęły przed pierwszą linią obronną i strzelając gęsto z karabinów maszynowych chciały umożliwić piechocie pozostającej o kilometr w tyle, zbliżenie się do pozycji przeciwnika.

Okolo tysiąca żołnierzy legii cudzoziemskiej i oddziałów marokańskich podpełzło do czołgów i przy pomocy granatów ręcznych i butelek z płonącą benzyną zniszczyło 10 czołgów. Pozostałe czołgi cofnęły się, lecz 6 z nich silnie uszkodzonych nie mogło się ruszyć z miejsca. Wczesnym popołudniem ogień artyleryjski zamilkł, po czym do samego wieczora powstańcze karabiny maszynowe oczyszczały teren, aby umożliwić ponowną ofensywę piechoty przeciwnika.

PROCES SERGIUSZA PRYTYCKIEGO

Sąd Najwyższy zatwierdził dożywotnie więzienie

WARSZAWA. Na wokandy Sądu Najwyższego, znalazła się wczoraj główna sprawa Sergiusza Prytyckiego, w. bitnego działacza komunistycznego oskarżonego o usiłowanie zabójstwa konfidenta Strelczuka, który występował jako świadek w toczącym się w Wilnie procesie członków komunistycznej partji zachodniej Białorusi.

Sąd Okręgowy skazał Prytyckiego na karę śmierci i wyrok ten zatwierdzony został przez Sąd Apel.

Na skutek kasacji sprawa oparta się o Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy, przychylając się do

wywodów kasacji, wyrok śmierci uchylił, przekazując sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Wilnie do ponownego rozpoznania.

Teraz Prytycki skazany został na karę dożywotniego więzienia.

Od tego wyroku zaapelowała obrońca, jak również prokurator domagając się w dalszym ciągu kary śmierci.

Wczoraj Sąd Najwyższy po rozpoznaniu sprawy obie kasacje oddalił i w ten sposób wyrok skaznicy Prytyckiego na dożywotnie więzienie uprawomocnił się.

POCO MARZYĆ O WYGRANIU
TRZEBA WIERZYĆ, ŻE SIĘ WYGRA
POTYM MYŚLEĆ O KOCHANIU
O BRYLANTACH I O WYDRACH



Gram dalej w kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA“

Wielka 44 WILNO Mickiewicza 10

Przed konferencją w sprawie Chin w Brukseli

LONDYN. Pat. Rząd brytyjski czyni już wszelkie przygotowania techniczne do konferencji w sprawie Chin, która, jak to zostało ostatecznie ustalone, odbędzie się w Brukseli jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca.

Na czele delegacji brytyjskiej stanie zapewne min. Eden, aczkolwiek wątpliwe jest, aby pobyt jego w Brukseli potrwał dłużej niż 3—4 dni.

Głównym rzeczoznawcą Foreign Office będzie sir Aleksander Cadogan, zastępca stałego podsekretarza stanu, który przed objęciem obecnego stanowiska w centrali był ambasadorem W. Brytanji w Chinach.

W Londynie do konferencji tej przywiązują wielką wagę, jako do pierwszej od szeregu lat konferencji międzynarodowej w sprawach politycznych, zwołanej z inicjatywy Ligi Narodów z czynnym udziałem Stanów Zjednoczonych. W Londynie spodziewają się, że rząd amerykański wyśle do Brukseli Normana Davisa, jako specjalnego delegata.

Niebezpieczny sąsiad w neutralnym porcie

TALLIN. Pat. Nadchodzą tu dalsze wiadomości z pobytu w porcie estońskim Paldiski, statku Jarona, który obecnie pod nazwą „Bena“ przybył do portu i stanął na redzie. Za nim przybył i stanął obok statek francuski „Al Racow“, pilnując „Benę“.

Kapitan „Beny“ zażądał u estońskich władz portowych wydalenia z portu statku „Al Racow“, który według oświadczenia załogi przybył z zamarem wysadzenia „Beny“ w powietrze. Policja estońska interwenjowała na statku „Al Racow“.

Bohaterski maszynista

CZERNIOWCE. Pat. Prasa podaje, że koleje rumuńskie przyznały rodzinie maszynisty parowozowego Eugenjusza Biki sumę 100,000 lei i dożywotnią rentę w wysokości pobieranej przez niego pensji, w uznaniu bohaterskiego czynu zmarłego maszynisty w czasie katastrofy kolejowej koło stacji Czuczua w Transywanii. Cieżko ranny Bika, wdzając, że ze zbiornika parowozu wycieka nafta, co mogłoby spowodować pożar i zwię-

Groźny pożar szpitala

FRYBURG. Pat. W niedzielę popołudniu wybuchł olbrzymi pożar w tutejszym szpitalu miejskim, w którym leżało 100 chorych, oraz było kilkadziesiąt starców tam mieszkających. Pożar zniszczył większą część budynku, oraz starą kaplicę pochodzącą z 17 w. Szkoda wynosi ok. pół miliona fr. szw.

Ofiar w ludziach na szczęście niema, udało się bowiem, mimo wielkich trudności w porę chorych ewakuować. Przyczyną pożaru było podpalenie przez chorego umysłowo, który zbiegł z zakładu dla umysłowo chorych i jeszcze tego samego dnia podpalił drugi dom.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pożar składów Hartwiga

WILNO. Nocy dzisiejszej około godziny 23-iej w składach materiałów budowlanych i opałowych p. f. Hartwig i Fiedler przy ul. Słowackiego 42, z nieustalonych przyczyn przyczyn powstał pożar. Zanim przybyły pierwsze oddziały straży ogniowej pastwa płomieni w skutek silnego wiatru padły budynek

kantorowy, duża waga do wazenia materiałów i węgla, oraz część znajdującego się na składzie materiału. Dzięki szybkiemu przybyciu wszystkich oddziałów straży pożar został zlokalizowany i straty ograniczają się do wyżej wymienionych.

Zw.

DOBRE JEST TO, CO SIĘ UDA... ZWŁASZCZA JEŻELI TYM CZEMŚ
BĘDZIE WIELKA WYGRANA W PIERWSZEJ KLASIE CZTERDZIESTEJ
LOTERJI. SPIESZ WIĘC NIEZWŁOCZNIE PO LOS

TELEGRAMY

WARSZAWA. Pat. W dn. 16 października przypadają 44-te urodziny króla Karola drugiego. Celem złożenia życzeń królowi, wyjechała do Bukaresztu delegacja 57 p. piech., która od niedawna nosi nazwę „króla Karola drugiego, króla Rumunii“. Delegacja składająca się z dowódcy pułku pulk. Grodzkiego i 3-ch oficerów wręczy królowi upominek w postaci polskiego hełmu husarskiego z pierwszej połowy 17 wieku.

POZNAN. Pat. W Miechowie pod Poznaniem wydarzył się tragiczny wypadek. Podrażniony z niewiadomych przyczyn buhaj rzucił się na pastwisko na 72-letniego pastera Emila Radtkego i strącił go, okaleczając przytem w straszliwy sposób. Z trudem tylko udało się go odciągnąć z podkopycia od ofiary, której uderzenie rogami wyrwało m. in. całą dolną szczękę. Staw Radtkego jest beznadziejny.

CZERNIOWCE. Pat. Prasa podaje, rumuńskie min. spr. wewn. wydało zakaz noszenia zielonych koszul przez członków skrajnej partji prawicowej „Totul Pentru Tara“ (wszystko dla kraju).

CZERNIOWCE. Pat. Prasa podaje, że na dworcu w Konstancy nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych, przyczem zabite zostały dwie osoby, bardzo wiele osób jest rannych, zaś 16 wagonów uległo zdruzgotaniu. Straty rzeczowe są bardzo znaczne.

WIEDEŃ. Pat. W Grazu zmarł b. admirał b. austriacko-węgierskiej marynarki wojennej Paul Pachner, b. dowódca pancernika „Zenta“, który w dn. 16 sierpnia 1914 roku przeciwstawił się sam przeważającym siłom francuskiej floty Śródziemnomorskiej, aby ośnić odwrót austro-węgierskich okrętów, wycofujących się do zatoki Cottaro.

KROLEWIEC. Pat. Na niechronionym przejeździe kolejowym koło miejscowości Loetzen (Prusy Wschod.) wpadł pod pociąg samochód osobowy. Dwie osoby zostały na miejscu zabite, dwie ciężko ranne, odwieziono do szpitala.

ESSEN. Pat. W kopalni Nordstern w Gelsenkirchen nastąpił nocy dzisiejszej wybuch gazów wywołany nieostrożnym obchodzeniem się techników z instalacją. 7-miu górników zginęło.

BERLIN. Pat. Dziś przybył do Berlina Aga Khan, przewodniczący ostatniej sesji genewskiej, wraz z małżonką, Francuzką z pochodzenia, synem i liczną świtą.

BERN. Pat. Na wschodnim stoku góry Jungfrau oberwała się turnia wznosząca się powyżej t. zw. Matheldenspitze, powodując usypanie się skał o objętości 100.000 m. sześć. Olbrzymia masa zasypała lodowce na południowym stoku Jungfrau, oraz część lodowca Aletsch, na którym leżą bloki wielkości kamienia, oraz kilkumetrowe wały śnieżne utworzone przez staczające się skały.

LONDYN. Pat. Dziś rano przybył tu jugosłowiański premier i minister spraw zagranicznych Stojadinowicz, powitany w dworcu przez min. Edena.

LONDYN. Pat. Posiedzenie podkomitetu nieinterwencji odbędzie się prawdopodobnie we środę. Na porządku jako główne zagadnienie figurować będzie sprawa wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanji.

LONDYN. Pat. Otrzymało tu wiadomość, jakoby na kanale La Manche, na południe od Hastings zerwały się 2 statki. Parowiec włoski „Lecco“ nadesłał radiodepesze, zawiadamiając, iż odebrał sygnały S.O.S. nieznanego bliżej statku. Na ratunek wysłano statek z Hastings.

HAVRE. Pat. Parowiec lotewski „Vl. sma“, który rozbił się w pobliżu „Lacrosse“ został silnie uszkodzony lecz nie zatonał. Parowiec francuski „Leon Martin“ wziął na pokład większą część załogi parowca lotewskiego.

PARYŻ. Pat. W kołach prasowych zapowiadają, iż należy oczekiwać wkrótce podwyżki ceny dzienników paryskich z 30 i 40 centimów na 50 cent. Podwyżka zrealizowana byłaby już dawno, gdyby n.p. „Le Soir“ chcący utrzymać dotychczasowe ceny.

MARSYLJA. Pat. Parowiec „George Lavernier“ nadał drogą radiową depeszę donoszącą, że parowiec lotewski „Vizma“ tonie w pobliżu Lacarosse. Parowiec francuski spieszy na miejsce wypadku by ratować załogę.

KAIR. Pat. Król Faruk mianował swym doradcą politycznym Ali Maher, jednego z pierwszych przewodców stronnictwa Wafd, który ostatnio pełnił funkcję szefa gabinetu królewskiego.

KAIR. Pat. Rząd zamierza wybudować w Egipcie kosztem 500 tys. funtów fabrykę amunicji. Poza tem do parlamentu ma być wniesiony projekt ustawy o obowiązkowym odbywaniu służby wojskowej.

NOWY JORK. Pat. Na dorocznym kongresie amerykańskiej federacji pracy w Denver (Stan Colodaro) uchwalono dziś jednomyślnie bojkot towarów japońskich.



CWICZENIA PRZECIWLOTNICZE W TOKJO. Ratowa ofiar narazie jeszcze całych i zdrowych.

Lekarze wileńscy wobec „paragrafu aryjskiego” W terenie i na torach

W dniu 14 b.m. odbyło się posiedzenie zarządu Wil. Okr. Związku Lekarzy Państwa Polskiego, w którego skład wchodziły liczne organizacje lekarskie. Zebranie poświęcone było m. in. sprawie wysłania delegatów na walny zjazd Związku do Poznania, na którym będzie omawiana kwestja zastosowania paragrafu aryjskiego. Sprawozdanie z przebiegu zebrania zamieszczamy na stronie 6-tej, poniżej drukujemy oświadczenie dr. Józefa Bohuszewicza, prezesa Stowarzyszenia Lekarzy Polaków i p.k. dr. Dobaczewskiego, prezesa Klubu Lekarzy Polskich.

DR. BOHUSZEWICZ — PREZES STOWARZYSZENIA LEKARZY POLAKÓW

Dr. Bohuszewicz uważa za konieczne istnienie odrębnej organizacji lekarzy Polaków. Dalsza współpraca do niczego nie doprowadzi, czego najlepszym dowodem jest długi okres należenia do jednej organizacji Polaków i Żydów.

— Łączy nas tylko wspólnota pracy — powiedział dr. Bohuszewicz — pozatem wszystko nas dzieli.

Sposób myślenia i ujmowania wielu zagadnień życiowych i wiele innych, zasadniczych różnic uniemożliwia współpracę żydów w organizacji lekarzy Polaków.

— Uważam, że najlepiej będzie tak, jak było przedtem, kiedy istniały dwie odrębne organizacje. Wilno lekarskie nie było zasadniczo nigdy za tem, żeby się łączyć. Utworzyliśmy jedną organizację dopiero na wyraźne żądanie Poznania i Warszawy.

W czasie zaboru, tutaj w Wilnie, żydzi pozostawali pod wybitnie silnym wpływem kultury rosyjskiej i rusycyzmu wogóle. Lekarzy żydów, od nas oddzielała nawet mowa, bo żydzi rozmawiali, (jak zresztą wszystkie żydowskie warstwy wyższe) po rosyjsku. Przypuszczam, że zjazd poznański przyniesie uchwalenie paragrafu aryjskiego, który zostanie sformułowany w tym sensie, że członkiem Związku Lekarzy — Polaków, może być tylko Polak, urodzony chrześcijanin.

PLK. DR. DOBACZEWSKI — PREZES KLUBU LEKARZY POLSKICH

Klub Lekarzy Polskich jako organizacja społeczna, skupiająca w swych szeregach lekarzy — państwowych, nie jest zainteresowany w Zjeździe Poznańskim.

Dr. Dobaczewski mówi zatem w imieniu tylko swoim.

— Sama nazwa — Zw. Lekarzy Państwa Polskiego mówi, że do

NOTATKI MUZYCZNE

Misza Elman

Już przed wojną, Misza Elman, absolwent petersburskiego konserwatorium, z mistrzowskiej klasy prof. Anera, w wieku młodzieńczym, zwrócił na siebie uwagę międzynarodowego świata miłośników muzyki wybitną grą na skrzypcach. W latach następnich, artystm jego wciąż się rozwijał i rozgłos nazwiska stawał się coraz większy, — zwłaszcza w Ameryce, gdzie, — prawie stale — mieszka.

Obecnie jest artystą chyba u szczytu swego mistrzostwa, co należy ocenić publiczność, dobrze zapamiętująca wielką Salę Miejską, w skupieniu słuchająca i entuzjastycznie oklaskująca każdą sztukę.

Pogłębiona w wyrazie i okraszona temperamentem interpretacja odznacza się piękną soczystością tonu i wręcz doskonałą techniką, we wszystkich szczegółach dająca słuchaczowi przyjemne uczucie pewności, że każdy ton w najzawilszych trudnościach, zabrzmiał niezawodnie w czasie właściwym.

Oprócz pięknej i wspaniałej Sonaty D-dur Haendla, trochę rzadziej napytkanej, zawierał program piękne, lecz bardzo już ograne, utwory: Sonatę Kreutzerowską Beethowena, Koncert Mendelssohna, Nokturn Chopina (ukł. Wilhelmiego), Taniec hiszpański M. de Falla i Polonez z poprzedzającego Baladę Vieuxtemps'a. Artysta tej miary powinien się podjąć szlachetnej misji zapoznawania publiczności, w szczególności młodszych skrzypków, z mniej znanymi utworami, we wzorowym wykonaniu.

Pianista Włodzimierz Padwa, jako partner w trudnych sonatach i akompaniator w utworach solowych, zasłużył na szczerze pochwały, stając na wysokości wymagań.

Michał Józefowicz

Związku mogą należeć wszyscy lekarze. Z chwilą, gdy w Poznaniu zostanie uchwalony paragraf „aryjski” po reorganizacji Związek będzie musiał zmienić i nazwę. Dalej, statut Zw. Lek. Państwa Polskiego zezwala należeć do organizacji wszystkim lekarzom, zamieszkałym na terenie Państwa Polskiego.

Ze zmianą statutu powstanie nowa organizacja... Słowem — jeśli żydzi zostaną ze Związku usunięci, przestanie istnieć Związek Lekarzy Państwa Polskiego.

Sama nazwa — paragraf „aryjski” — jest nieodpowiednia, skoro już sprawa ta zawarta została w dwóch słowach, musi to się nazywać — paragrafem antyżydowskim.

Inicjatywa wprowadzenia do organizacji lekarskich — paragrafu „aryjskiego” — wyszła z

pewnych sfer politycznych.

Charakterystyczny bowiem jest fakt, że jako pierwsze, zaaprobowały wprowadzenie paragrafu aryjskiego okręgi o znikomej ilości żydów. Po wprowadzeniu linii podziału na Polaków i nie Polaków, między świeżopowstałymi organizacjami zaczęło się niezdrowa rywalizacja i licytowanie się in minus.

A teraz co do samego Zjazdu Poznańskiego. Urządzenie Zjazdu nie w centrum państwa, utrudnia równomierne obesłanie delegatów przez okręgi.

To, jak okręg wileński ustosunkuje się do zjazdu, jest jeszcze w trakcie rozważań. Płk. Dr. Dobaczewski przypuszcza jednak, że większość członków wileńskiej Izby Lekarzy opowie się stanowczo przeciw wprowadzeniu paragrafu.

Gdzie należy kupić losy?

Zbliża się ciągnięcie I-szej klasy. Zastanówmy się nad wyborem kolektury. Otóż w szczęśliwej kolekturze — znajdziesz szczęśliwy los, a kolekturą szczęśliwą jest bezsprzecznie kolektura Wolanowa, gdzie tak często padają wielkie wygrane.

Prosimy więc zapamiętać: J. WOLANOW, WARSZAWA, Marszałkowska 154. Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie. Konto P.K.O. Nr. 18.814.

Przesunięcia w prokuraturze S. O. w Wilnie

Jak się dowiadujemy, w Prokuraturze wileńskiego Sądu Okr. nastąpiły pewne przesunięcia. Mianowicie: rejon spraw politycznych objął prokurator Stanisław Wol-

ski, znany z procesu J. Szuriga, jednego z wodzów Z.Z.Z.

Prokuratorem na miasto Wilno został p. Nowicki.

Sprawa mostu Zwierzynieckiego Komunikat Zarządu Miejskiego

WILNO. Zarząd Miejski mając na uwadze wygodę i bezpieczeństwo mieszkańców dzielnicy Zwierzyniec przystąpił do remontu mostu Zwierzynieckiego zobowiązując firmę budującą do ukończenia robót w grudniu rb. po uprzednim rozważeniu wszystkich względów technicznych.

Jak wynika z dotychczasowego stanu robót zachodzi możliwość, iż remont mostu zostanie ukończony jeszcze przed oznaczonym terminem.

Ponieważ w mies. zimowych nie można będzie ułożyć betonowej na wierzchni Zarząd Miejski nie chcąc pozbawiać mieszkańców Zwierzynca normalnej komunikacji w okresie zimowym przewiduje ułożenie tymczasowej nawierzchni drewnianej. Na okres zamknięcia drosty przerzucona została przez Wilję kładka dla pieszych z dwo-

ma poręczami w celu zachowania środków ostrożności, oraz poprawione zostały bruki przy ul. Wilkomierskiej dla ulepszenia objazdu na czas budowy.

Nareszcie doczekaliśmy się komunikatu Zarządu Miejskiego w sprawie mostu na Zwierzyniec, który rozprasa wszelkie niepokojące na ten temat pogłoski. Most otwarty będzie dla ruchu najpóźniej w dniu 1-go grudnia a być może nawet wcześniej. Co do robót które wykonane zostały w chwili remontu mostu na ul. Wilkomierskiej można mieć poważne zastrzeżenia, ulica ta bowiem jest rozkopana wobec prowadzonych robót wodociągowo - kanalizacyjnych i przejazd przez nią jest wysoce utrudniony. — Dlatego roboty na ul. Wilkomierskiej, która w chwili zamknięcia mostu jest jedyną arterją łączącą most ze Zwierzyniecem właśnie teraz zostały rozpoczęte pozostaje to tajemnicą zdolności koordynowania prac pp. inżynierów miejskich.

Gdzie ma stać pomnik Mickiewicza?

Sprawa miejsca pod budowę pomnika Mickiewicza w Wilnie z dniem każdym stawała się coraz bardziej zagmatwana. Pierwotna koncepcja twórcy pomnika, H. Kuny, ustawienia monumentu pośrodku ul. Mickiewicza, naprzeciw Pl. Orzeszkowej, spotkała się z ostrą krytyką.

Wysuwano coraz inne miejsca. — Jedni chcieli umieścić pomnik Wieszca na Pl. Marszałka Piłsudskiego, inni w ogrodzie Bernardyńskim, jeszcze inni w wylocu ul. Królewskiej przed ogrodem Bernardyńskim.

Stuszenie zauważył prezydent miasta dr. Maleszewski na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej, że budżet się zżera, niema pewności, czy przez ubiegłą noc nie dojrzał w czynie głowie nowy projekt o do umieszczenia pomnika.

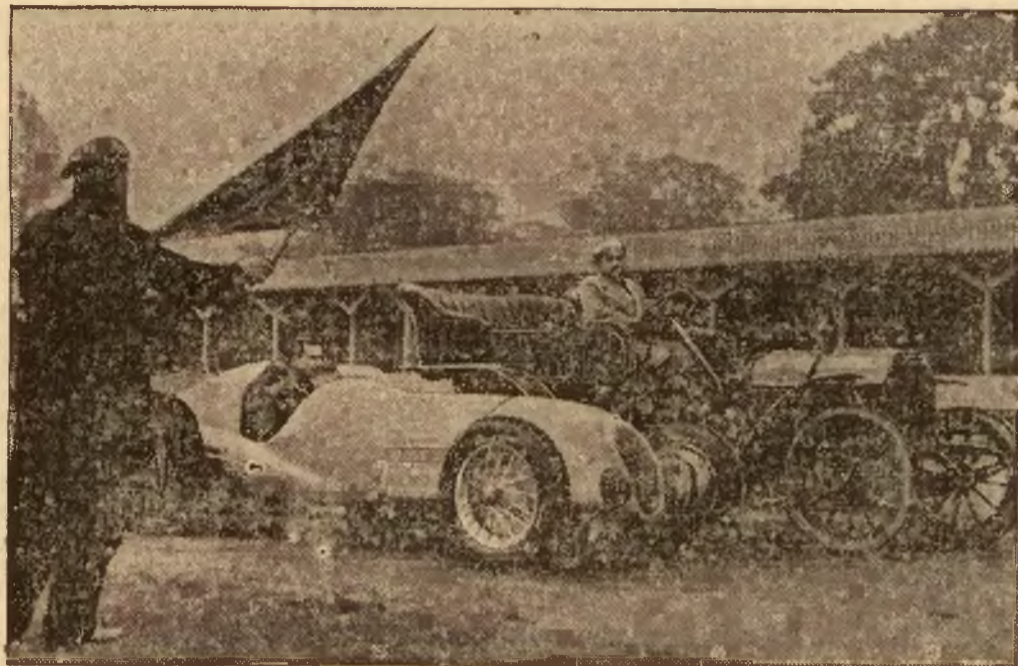
Wtedy to, widząc trudność porozumienia w tej materii, zainicjował projekt, który naszym zdaniem mógł doprowadzić do porozumienia: — na sznaltach naszego piśma wystąpił prof. Limanowski z projektem zbudowania makiety pomnika, która by umieszczona kolejno na każdym z wskazanych punktów dałaby możliwość

przekonania się naocznie, o ile dany plac odpowiada swemu nowemu znaczeniu.

Projekt nasz ostatnio uzyskał aprobatę władz miejskich. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu prezydent miasta wysunął koncepcję zbudowania z tektury i dykty makiety pomnika Mickiewicza, która będzie stała kolejno 10 dni na każdym z projektowanych placów, poczem będzie zwołana Rada Miejska, która wyrazi swój wyrok. — Następnie swe zdanie w tej kwestji i następnie wniosek jej wejdzie na obrady Rady Miejskiej.

Celem zapobieżenia na przyszłość mozolnemu wyszukiwaniu placów pod pomnik, prezydent miasta zamierza powierzyć Miejskiemu Biuru Urbanistycznemu sporządzenie spisu placów, nających się na ten cel. W przyszłości, w razie powtórzenia się historii z pomnikiem Mickiewicza, projektodawcy nie będą mogli operować wszystkimi wolnymi od zabudowań terenami miasta, lecz wyłącznie placami, wyszczególnionymi przez Biuro Urbanistyczne. (x).

Różnica wieku



Nowoczesny Mercedes Benz i wóz Mercedesa z roku 1903, na starcie do wyścigu, na torze Crystal Palace Londynie.

Trójbój lekkoatletyczny o nagrodę przechodnią

Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego

W nadchodzącą niedzielę dnia 17 b.m. na stadionie sportowym przy ul. Piłomont Nr. 32 odbędzie się trójbój lekko - atletyczny o nagrodę przechodnią tutejszego Okręgowego Ośrodka W. F. Do trójboju mogą stawać drużyny klubów i towarzystw zrzeszonych i

nierzrzeszonych w ilości najmniej dziesięciu osób.

Początek zawodów o godz. 10 min. 30.

Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Ośrodek W.F. Wilno, ul. Ludwisarska 4 do dnia 16 b.m.

Mistrzostwo Polski w kolarstwie

W nadchodzącą niedzielę, 17 b.m. odbędzie się zakończenie sezonu kolarskiego — wyścigiem naprzelaj na dystansie 75 klm. o mistrzostwo Polski.

Wyścig rozegrany zostanie na terenach okalających Fort Bema. Start o godz. 11-ej.

Tego samego dnia i na tym samym terenie rozegrany zostanie wyścig dla zawodników nielicencjonowanych na 25 klm. naprzelaj o mistrzostwo okr. Warszawskiego.

O mistrzostwo Polski w biegu naprzelaj

W dniu 17 b.m., a więc w nadchodzącą niedzielę, rozegrana zostanie ostatnia konkurencja lekkoatletyczna o mistrzostwo Polski, a mianowicie: bieg naprzelaj na dystansie około

10 klm. Bieg ten mieć będzie miejsce w Lwowie i zgromadzi na starcie najlepszych naszych specjalistów tej konkurencji.

Kucharski zaproszony na start do Berlina

W dniu 30 b.m. rozegrane zostaną w Berlinie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w hali krytej, w znanej z igrzysk olimpijskich „Deutschlandhalle”.

Na zawody te organizatorzy zapro-

sili Kucharskiego, który miałby startować w biegu na 800 mtr.

Zaproszenie to Kucharski prawdopodobnie przyjmie.

Ewentualni przeciwnicy Kucharskiego nie są jeszcze znani.

Nocny rajd motocyklowy

TORUŃ. — Toruński klub motocyklowy zorganizował ciekawą imprezę motocyklową pod nazwą „nocny rajd terenowy”.

Trasa rajdu podzielona była na dwa etapy. Pierwszy etap z Torunia drogą leśną do Barbarki, zawodnicy przebyli używając pełnego światła. Startowali co 30 sekund.

Drugi etap prowadził z Barbarki drogą piaszczystą i wąskimi ścieżka-

mi leśnymi pomiędzy gestemi drzewami.

Przebiecie tego etapu było tem trudniejsze, że należało jechać ze światłem przyświeconem.

Mimo to na 14 startujących masyżm, wycofała się zaledwie jedna, a 4-ch zawodników przybyło z małymi opóźnieniami.

Rajd odbył się późnym wieczorem.

Warszawa -- Helsinki w boksie

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie międzynarodowy - międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Helsinki. Mecz odbędzie się w cyrku o godz. 12-ej. Skład Helsinek przedstawia się następująco:

- w muszej — Olli Lehtinen,
- w koguciej — Veiko Huuskonen,
- w piórkowej — Paavo Savolainen,
- w lekkiej — Ahti Lehtinen,
- w półśredniej — Arne Arola,
- w średniej — Shelge Laine,
- w półciężkiej — Haanes Koivunen,
- w ciężkiej — Kaleva Sampila.

Reprezentacyjny skład Warszawy został już przez zarząd WOZB ustalony, ale mogą w nim zaisc jeszcze zmiany. Skład ten notujemy:

w muszej — Rotholc (Rundstein),

w koguciej — Damski III — Jakubowicz,

w piórkowej — Czortek (Małcki),

w lekkiej — Rosenblum (Kozłowski),

W półśredniej — Kolczyński (Grąkowski),

w średniej — Fabisiak (Doroba II),

w półciężkiej — Doroba I (Neuding),

w ciężkiej — Sowiński (Albert).

TYLKO PRZYBYŁKO POJEDZIE DO KOSZYC

Na międzynarodowy bieg maratoński w Koszycach mający się odbyć w dniu 28 b.m., pojedzie z Polski tylko Przybyłko.

Projektowany wyjazd Marynowskiego na bieg powyższy nie dojdzie do skutku, gdyż zawodnik ten ma kontuzjowaną rękę.

Przybyłko wyjedzie z Polski 26 b.m. Towarzyszyć mu będzie trener Potkiewicz.

UDZIAŁ POLSKI W BALKANSKICH ZAWODACH SPORTOWYCH

Zarząd główny Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego przyjął zaproszenie rumuńskich organizacji strzeleckich do wzięcia udziału w wielkiej bałkańskiej imprezie strzeleckiej.

W zawodach tych startować będą zawodnicy klubów bułgarskich, holenderskich i niemieckich.

POLAK SĘDZIĄ MECZU NIEMCY — IRLANDJA

POZNAŃ. Pat. Na sędzię głównego meczu bokserskiego Niemcy — Irlandja zaproszony został sędzia polski p. Bielewicz z Poznania.

ZA PRACĘ PRZYGOTOWAWCZĄ DO OLIMPJADY

POZNAŃ. Pat. Znamy działacze bokserzy kpt. Koprowski (Pomorze) i p. Bielewicz (Poznań) odznaczeni zostali przez kanclerza Hitlera pamiątkowymi medalami za udział w pracach przygotowawczych do olimpijskich igrzysk w Berlinie 1936 r.

ZWYCIĘSTWO ZAPAŚNIKA POLSKIEGO W PARYŻU

PARYŻ. — Znany zapaśnik polsko - amerykański, Karol Nowina - Szczerbiński odniósł wczoraj w Paryżu efektowne zwycięstwo w walce ze Szwedem Oskarem Nygrenem.

Przez cały czas walki Polak miał dużą przewagę, a w 24 min. położył Nygrna na łopatki.

Nowina walczył tak pięknym stylem, że po meczu publiczność paryska zgłowała mu entuzjastyczną owację.

ZAWODOWI TENISIŚCI W MEDJOLANIE

MEDIOLAN. Pat. Wczoraj rozpoczął się w Medjolanie turniej tenisowy zawodowców.

W pierwszym dniu Nüsslein pokonał Cochet 6:2, 6:4, a Tilden zwyciężył Ramillona 6:4, 4:6, 6:2.

Wgrze podwójnej para Nüsslein-Ramillon pokonała parę Tilden-Cochet 7:5, 6:2.

U nas i gdzie indziej

TORONTO. Pat. Kanadyjski związek tenisowy zgłosił się już do turnieju tenisowego o puchar Davisa na rok 1938.

Tenisści kanadyjscy walczyć będą w strefie amerykańskiej.

GENEWA. Pat. Znany bokser amerykański Al Brawn znokautował w drugiej rundzie w meczu rozegranym w Genewie boksera szwajcarskiego Auviere.

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio

Komunalna Kasa Oszczędności

W PINSKU

POSIEDZENIE ZARZĄDU Zw. Lekarzy Państwa Polskiego

WILNO. Wczoraj, w sali Izby Lekarskiej o godz. 9 wiecz. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Przewodniczącym p. dr. Kucharski prezes Związku, odczytał porządek dnia poczem przystąpiono do omawiania poszczególnych spraw.

Najpierwszy plan wysunęła się sprawa wysłania delegatów na mający się odbyć w nadchodzącą niedzielę w Poznaniu walny zjazd delegatów wszystkich okręgów Związku.

Po krótkiej dyskusji postanowiono nikogo do Poznania nie wysyłać. Fakt

ten świadczy dobitnie o negatywnym ustosunkowaniu się zarządu okręgu wileńskiego do t. zw. „paragrafu aryjskiego” który na zjeździe poznańskim zostanie prawdopodobnie przegłosowany.

Następnie omówione zostały sprawy organizacyjne.

W numerze jutrzejszym podamy wy-czerpujący wywiad z p. dr. Kucharskim prezesem Zw. Lekarzy Państwa Polskiego na temat ustosunkowania się Związku do „paragrafu aryjskiego”.

Pożegnanie dyr. R. Miłkowskiego w Banku Tow. Spółdzielczych

Przejęcie na stanowisko Dyrektora Zarządzającego K.K.O. m. Wilna przez p. Romana Miłkowskiego i w związku z tem, opuszczenie przezeń kierownictwa oddziału Wileńskiego Banku Tow. Spółdzielczego, dało okazję dyrekcji oraz pracownikom tej instytucji do uczczenia zasług, oraz zaakcentowania sympatii, które Dyr. Miłkowski zdobył podczas swej 17 letniej pracy na kierowniczym stanowisku w tym Banku.

Podczas uroczystego pożegnania Dyr. Miłkowskiego, które odbyło się w dn. 12 bm. w lokalu Banku Tow. Spółdzielczego skierowanych do Niego przez radę prawnego Banku p. Mec. M. Strumile, p. Dyr. Edm. Gronau, oraz, w imieniu pracowników p. Cz. Gintowta, podniesione zostały zalety jego serca i umysłu oraz wybitną fachowość w pracy. Zaakcentowana też została nie sympatii, jaką p. Dyr. Miłkowski przetrwał sobie zaszczyt w kolach interesantów i współpracowników.

Toast za pomyślność w dalszej pracy, wypity tradycyjną lampką wina i wręczenie pięknej, pełnej róż, wazy chińskiej z pamiątkowym napisem, zakończyło tę pełną serdeczności uroczystość.

ŚWIĘTO K. O. P.

WILNO. Dnia 17 bm. przypada 13 rocznica objęcia przez Korpus Ochrony Pogranicza służby na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Dzień ten jest świętem całego pogranicza, na którym rolę gospodarzy pełnią żołnierze K.O.P. Obchody święta K.O.P. są symbolem zbratania najbliższych sąsiadów tj. żołnierza i ludności cywilnej.

Programy święta poszczególnych oddziałów K.O.P. obejmują: 1) uroczyste nabożeństwo, 2) obiady z udziałem gości, 3) zawody sportowe, 4) wieczornice.

Komitety społeczne z okazji rocznicy K.O.P. zapowiedziały wpłaty na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

PODKOMISJA OPIEKI NAD DZIEĆMI

WILNO. Ukonstytuowała się przy Zarządzie Miejskim, jako agenda Rady Miejskiej nowa podkomisja opieki nad dzieckiem i młodzieżą. W skład jej weszli wybrani przez Radę Miejską i Komisję Opieki i Zdrowia przedstawiciele społecznych organizacji opiekuńczych w osobach: Hoppenowa Janina, Gapowik Władysław, Narwojsz Antoni, Szelałowska Jadwiga, Marja Iwaszkiewiczowa, Marja Godlewska, Rachela „zadę”ska, oraz radni M. Hillerowa, Suszyńska, dr. Odyniec i Umiasowski.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„CZAR CYGANERJI”
„PAN”

Niewatpłiwie wspólny występ Jana Kiepur i Marty Eggerth należy do większych wydarzeń sezonu filmowego. Oboje są tak popularni i ogólnie lubiani, że powodzenie jest zapewnione.

„Czar cyganerji” jest transpozycją opery Pucciniego. Akcja filmu zabiega się z treścią opery. Łącznikiem jest muzyka, a ściślej: śpiew, reprezentowany tu przez sympatyczne małżeństwo Eggerth — Kiepura.

Romantyczna treść libretta operowego odbiła się w fabule filmu. Środowisko cyganerji artystycznej, dzieje wielkiej miłości, Mimi i Rudolfa w operze, a Denisy i Rene w filmie to są paralele. Liczne partie solowe i duety stanowią właściwą wartość obrazu, który pozatem posiada wszystkie cechy dobrze przemyślanego filmu.

Reżyseria (Geza von Bolvary) nagotowana, w kilku momentach bardzo dobra (szczególnie jeżeli chodzi o wstawki charakterystyczne — komiczne). Śpiew i gra bohaterów czołowych na wysokim poziomie. Gdyby obraz kręcony w Ameryce, byłby napewno inwazyjny, który tutaj na szczęście nie uległ deformacji artystycznej a la Hollywood.

Nieliczne usterki nie wpływają na ogólną wartość filmu, który warto zobaczyć i usłyszeć.

Tad. C.

Z pobytu Nuncjusza Apostolskiego w Wilnie

HOLD NA ROSSIE
WILNO. W dniu wczorajszym J. E. ks. Nuncjusz Apostolski Filip Cortesi złożył hold sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

Na cmentarz przybył ks. Arcybiskup Metropolita Jąbrzykowski w otoczeniu duchowieństwa, przedstawiciele władz z wojewodą Bociąńskim na czele, komendant garnizonu i delegacje pulków stacjonujących w Wilnie.

Podczas składania holdu kompania czołwiana sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn papieski i narodowy hymn polski. Ks. Nuncjusz Cortesi złożył na płycie mauzoleum piękną wiązaną białozłoty chryzantem, opasaną wstęgami o barwach papieskich. Po złożeniu holdu ks. Nuncjusz wpisnął się do księgi pamiątkowej.

WYJAZD NA JEZIORO NAROCZ

Z Rossy książdz Nuncjusz Cortesi udał się na wizytację kościołów św. Mikołaja i kościoła garnizonowego św. Ignacego.

W godzinach południowych ks. Nuncjusz odjechał nad jezioro Narocz. Ks. Nuncjuszowi towarzyszył ks. Arcybiskup Metropolita Jąbrzykowski i wojewoda L. Bociąński.

Po drodze we wszystkich miejscowościach miejscowa ludność witała Nuncjusza b. owacyjnie. W Nowej Wilejce przy bramie tryumfalnej ks. Nuncjusz witali: duchowieństwo, dowódca garnizonu, burmistrz miasta, oraz liczną zebrana ludność. Z chwilą przyjazdu orkiestra odegrała hymn papieski a kompania honorowa strzelców wileńskich sprezentowała broń.

W Mickunach ludność witała ks. Nuncjusza przy bramie tryumfalnej.

W Ławaryszkach przy bramie tryumfalnej wójt gminy powitał ks. Nuncjusza staropolskim zwyczajem chlebem i solą.

W Michaliskach na powitanie ks. Nuncjusza wystawiono trzy bramy tryumfalne. Przy pierwszej bramie witał przedstawiciel miejscowych władz przy drugiej organizację katolicką, przy trzeciej zaś przedstawiciele ludności żydowskiej. W Michaliskach ks. Nuncjusz zwiedził miejscowy kościół. Do granicy powiatu postawskiego towarzyszył Nuncjuszowi starosta po-

wiatu wileńsko-trockiego Wendorff.

W przejeździe przez część pow. święciańskiego i postawskiego zatrzymał się Nuncjusz w kilku miejscowościach najdłużej w Kobylniku, gdzie ustawił się bramy tryumfalne. Po powitaniu Nuncjusza przez duchowieństwo w a-syście procesji wiernych i przedstawicieli miejscowych władz, obsypano Nuncjusza kwiatami przed wejściem do kościoła. W kościele przemówił w imieniu ks. Nuncjusza Arcybiskup Jąbrzykowski, poczem Nuncjusz udzielił błogosławieństwa papieskiego.

Z Kobylnika udał się Nuncjusz wraz z towarzyszącymi mu osobami nad Narocz i zwiędził schronisko nad jeziorem. Książdz Nuncjusz zachwył się pięknem jeziora, jak mówił „wileńskie go morza”. Z nad Narocza ks. Nuncjusz powrócił wraz z towarzyszącymi mu osobami do Wilna.

NUNCJUSZ APOSTOLSKI ODWIEDZIŁ KOŚCIOŁY WILEŃSKIE

Wczoraj o g. 8-ej rano J. E. ks. Nuncjusz Cortesi odprawił uroczyste nabożeństwo w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice. Na nabożeństwie były tłumy publiczności wypełniające Bazylikę.

Następnie ks. Nuncjusz odwiedził kość. św. Mikołaja oraz kościół garnizonowy św. Ignacego gdzie powitały go delegacje pulków wileńskich i kompania honorowa. Ks. Nuncjusz Cortesi wygłosił dłuższe przemówienie po włosku.

Dziś Nuncjusz Apostolski zwiedzi kościoły Wilna, a jutro wraca do Warszawy.

ZWIĄZEK POLSKIEJ INTELIGENCJI KATOLICKIEJ NA AUDJENCJI U J. E. KS. NUNCJUSZA

Przedwczoraj ks. Nuncjusz przyjął na osobnej audjencji Zarząd Koła Wileńskiego ZPIK w składzie prof. dr. Bossowskiego, ks. dr. Czerniawskiego, dyr. Godlewskiej, prof. Komarnickiego i prof. dr. Mycielskiego.

Zarząd Koła zdał sprawę ze stanu pracy Związku. W odpowiedzi ks. Nuncjusz wyraził w sposób szczególny żywe zadowolenie z istnienia Związku przyrzeczeniem podkreślił, że zadania jego w dobie obecnej są b. aktualne i b. doniosłe.

Przybyli do Hotelu „EUROPA”
Aron Mateusz z Warszawy, Kaller Hirs z Warszawy, Grostal Bernard z Kielc, Lechowicki Antoni z Warszawy, Gróńnik Artur z Warszawy, Karczmarek Alojzy z Warszawy.

Hotel Europejski
Pierwszorządny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

AKADEMICKA
— Socjalizacja Marjańska Akademickiej U.S.B. W niedzielę, dnia 17-go X. odbędzie się o godz. 9-ej Msza Św. z wspólną Komunią Św. (w bocznej kaplicy kościoła Św. Jana. Bezpośrednio po nabożeństwie śniadanie i zebranie ogólne w Ognisku Sod. (Dzielnice Sarbiewskiego 5).

Ks. prof. Dr. Klepacz wygłosi referat na temat: „Dynamizm współczesnego katolicyzmu”.

Hotel „St. Georges”
w Wilnie
Pierwszorządny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Zarząd Akademickiego Koła Rozwoju Ziem Wschodnich powiadamia członków, że dyżury Zarządu odbywają się: poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 18 — 19. Na miejscu czytelnia, Wileńska 33 — 2 lokal Stow. Techników.

RÓŻNE
— Kwesta w dniu 16-go października. Przypominamy sercem litosłowym, że istnieje w Wilnie od 1913 roku Dom Starców pod opieką Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy ul. Turgielskiej 2. Tam 48 chorych, ślepych, kalek w podzielnym wieku znajduje kąt ciepły, żywe strawy i czyste ubranie. Istnienie tego ubogiego Schroniska zagrożone, jeśli nie odpowiemy warunkom higienicznym. Magistrat każe co najmniej 10 osób usunąć spowodu ciasnoty, a Stowarzyszenie dla braku środków donaję nie może jeszcze paru pokoi. Kończymy prośbę do serc Miłosierdnych o pomoc.

W tym celu odbędzie się kwesta ulicą na dnia 16-go bm. w sobotę. Zarząd Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

WILNIANE POZNAJĄ WILNO! Najbliższą niedzielą wycieczka zwiedzi dnia 17 października Państwowy Zakład Higieny Uczestnicy wycieczki za poznają się z metodami prac Zakładu

PIECE STABOPALNE NA WĘGIEL OSZCZĘDNE TANI E

w pół godziny po rozpaleniu pokój pełen ciepła

M. ŻEJMO WILNO, MICKIEWICZA 24

Dywizja Legionowa wręczy dyplom honorowy U. S. B.

WILNO. W dniu 11 listopada na stąpi wręczenie dyplomu honorowego Dywizji Legionowej Uniwersytetowi Stefana Batorego w Wil-

Dziś strajk studentów-żydów jako protest przeciwko ghettu ławkowemu

WILNO. Na dziś zapowiedziany jest strajk demonstracyjny studentów-żydów.

Żydzi studujący na USB zamierzają wstrzymać się w ciągu dnia dzisiejszego od uczęszczania na wykłady chcąc w ten sposób zaprotestować przeciwko wprowadzeniu ghetta ławkowego.

Poparcie żydom mieli przyrzec Białorusini i komunisty, odłamy studentów Polaków.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDERSTWA w Turgielach

WILNO. Dochodzenie w sprawie morderstwa na osobie handlarzy Klebańskich w Turgielach toczy się nadal z nieślabnącą energią.

Poza aresztowaniami na terenie Turgiel policja przeprowadziła wczoraj w nocy rewizję w Wilnie.

Wczoraj dokonano sekcji zwłok Klebańskich poczem ciała zostały wydane rodzinie celem pogrzebania.

Pogrzeb zabitej odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Przyjęta 60 proszków od bólu głowy

WILNO. W celach samobójczych zażyła 60 proszków od bólu głowy 28-letnia Weronika Okłuczyk (Chelmska

Włamywacz wileński uciekł z Sądu w Lidzie

WILNO. Wczoraj policja wileńska Nr. 106. otrzymała wiadomość, że w Lidzie z gmachu Sądu na krótko przed ogłoszeniem wyroku zbiegł Józef Błażewicz i w Lidzie był sądzony za podobne przestępstwo

Podziękowanie.

Przewielebnemu duchowieństwu, władzom szkolnym, nauczycielstwu, działwie szkoły Nr. 37 i byłym uczniom oraz tym wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie

S. + P.

ANNY ZNAMIEROWSKIEJ
nauczycielki Szkoły Powszechnej Nr. 37 w Wilnie, a zwłaszcza Wielebnemu ks. Proboszczowi kościoła św. Jakuba i ks. ks. Prefektom, Panu Wizytatorowi Gryglewskiemu i panom Inspektorom oraz Pani Kierownicze tej szkoły, która szczególnie przyczyniła się do zorganizowania pogrzebu, nieszczędając sił własnych, tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać”
RODZINA.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 15
Jaowigi
jutro
Martynjana

Wschód słońca g. 5.48
Zachód słońca g. 4.22

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Ciśnienie średnie: 754
Temperatura średnia: + 3
Temperatura najwyższa: + 6
Temperatura najniższa: — 1.
Opad: — cisza.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: pochmurno, przelotne deszcze.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 15 października r.

Rano w całym kraju mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie ze stopniowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia, postępującego od zachodu. Widzialność naogół dość dobra. Podstawa chmur niskich do 1000 m. na wschodzie kraju. Nocą przymrozki, zwłaszcza na wschodzie kraju.

DZIŚ W NOCY DYZURUJĄ APTEKI

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczowskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgielna (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel Europejski
Pierwszorządny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

Przybyli do Hotelu „EUROPA”
Aron Mateusz z Warszawy, Kaller Hirs z Warszawy, Grostal Bernard z Kielc, Lechowicki Antoni z Warszawy, Gróńnik Artur z Warszawy, Karczmarek Alojzy z Warszawy.

AKADEMICKA
— Socjalizacja Marjańska Akademickiej U.S.B. W niedzielę, dnia 17-go X. odbędzie się o godz. 9-ej Msza Św. z wspólną Komunią Św. (w bocznej kaplicy kościoła Św. Jana. Bezpośrednio po nabożeństwie śniadanie i zebranie ogólne w Ognisku Sod. (Dzielnice Sarbiewskiego 5).

Ks. prof. Dr. Klepacz wygłosi referat na temat: „Dynamizm współczesnego katolicyzmu”.

Hotel „St. Georges”
w Wilnie
Pierwszorządny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Zarząd Akademickiego Koła Rozwoju Ziem Wschodnich powiadamia członków, że dyżury Zarządu odbywają się: poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 18 — 19. Na miejscu czytelnia, Wileńska 33 — 2 lokal Stow. Techników.

RÓŻNE
— Kwesta w dniu 16-go października. Przypominamy sercem litosłowym, że istnieje w Wilnie od 1913 roku Dom Starców pod opieką Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy ul. Turgielskiej 2. Tam 48 chorych, ślepych, kalek w podzielnym wieku znajduje kąt ciepły, żywe strawy i czyste ubranie. Istnienie tego ubogiego Schroniska zagrożone, jeśli nie odpowiemy warunkom higienicznym. Magistrat każe co najmniej 10 osób usunąć spowodu ciasnoty, a Stowarzyszenie dla braku środków donaję nie może jeszcze paru pokoi. Kończymy prośbę do serc Miłosierdnych o pomoc.

W tym celu odbędzie się kwesta ulicą na dnia 16-go bm. w sobotę. Zarząd Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

WILNIANE POZNAJĄ WILNO! Najbliższą niedzielą wycieczka zwiedzi dnia 17 października Państwowy Zakład Higieny Uczestnicy wycieczki za poznają się z metodami prac Zakładu

WILNO. Na dziś zapowiedziany jest strajk demonstracyjny studentów-żydów.

Żydzi studujący na USB zamierzają wstrzymać się w ciągu dnia dzisiejszego od uczęszczania na wykłady chcąc w ten sposób zaprotestować przeciwko wprowadzeniu ghetta ławkowego.

Poparcie żydom mieli przyrzec Białorusini i komunisty, odłamy studentów Polaków.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDERSTWA w Turgielach

WILNO. Dochodzenie w sprawie morderstwa na osobie handlarzy Klebańskich w Turgielach toczy się nadal z nieślabnącą energią.

Poza aresztowaniami na terenie Turgiel policja przeprowadziła wczoraj w nocy rewizję w Wilnie.

Wczoraj dokonano sekcji zwłok Klebańskich poczem ciała zostały wydane rodzinie celem pogrzebania.

Pogrzeb zabitej odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Przyjęta 60 proszków od bólu głowy

WILNO. W celach samobójczych zażyła 60 proszków od bólu głowy 28-letnia Weronika Okłuczyk (Chelmska

Włamywacz wileński uciekł z Sądu w Lidzie

WILNO. Wczoraj policja wileńska Nr. 106. otrzymała wiadomość, że w Lidzie z gmachu Sądu na krótko przed ogłoszeniem wyroku zbiegł Józef Błażewicz i w Lidzie był sądzony za podobne przestępstwo

WILNIANE POZNAJĄ WILNO! Najbliższą niedzielą wycieczka zwiedzi dnia 17 października Państwowy Zakład Higieny Uczestnicy wycieczki za poznają się z metodami prac Zakładu

(walka z chorobami zakaźnymi, badania żywności). Wyjaśnien udzieli kierownik Zakładu dr. Próżmowski. Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Wymarsz punktualnie o godz. 12.

BALE I ZABAWY

— Dancing „Bridge w Zrzeszeniu Aplikantów Sądowych w Wilnie, w lokalu Klubu Prawników (ul. Mickiewicza 24). Zarząd Zrzeszenia Aplikantów sądowych w okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zawiadamia, iż w sobotę dnia 16 października 1937 r. początek o godz. 21-iej odbędzie się Dancing „Bridge”.

Dochód przeznaczony na fundusz bezpłatnych Aplikantów.

„Dworek Kresowy”
Śniadek 1
Dziś: Kulebiak z ryby

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Dziś, w piątek dnia 15 bm. — przedstawienie zawieszono spowodu próby generalnej z komedji Moliera „Uczony Białogłowy”.

Jutrzejsza premiera w Teatrze na Pohulance. Jutro w sobotę dnia 16 października (o godz. 8,15 w.) dana będzie nowa premiera, jedna z najwybitniejszych sztuk żelaznego repertuaru teatrów, znakomita komedia Moliera „Uczony Białogłowy” w przekładzie znanego literata T. Boy'a - Żelazskiego, w przygotowaniu: dra J. Ordy, S. Szlachetki, K. i J. Goleńców i M. Szpakiewicza W roli Chryzala, wystąpi poraz pierwszy w Wilnie, p. Roman Jaglarz.

Niedzielnia popołudniówka. W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 4,15 ukaże się poraz pierwszy na przedstawianiu popołudniowym, po cenach propagandowych — doskonała komedia Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”.

Koncert Miszy Elmans w Teatrze na Pohulance. We wtorek dnia 19 października w Teatrze Miejskim na Pohulance, o godz. 8,15 wiecz. odbędzie się koncert znakomitego wirtuoza Miszy Elmans.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**
Uroczyste otwarcie sezonu zimowego 1937 - 38 r. Dziś Teatr Muzyczny „Lutnia” rozpoczyna szósty rok swej działalności, której bilans wskazuje wiele pozytyj dotychczas. Na ten uroczysty wieczór kierownictwo — brało i przygotowało najcenniejszą perłę repertuaru współczesnego operetkowego kompozytora Pawła Abrahama „Kwiat Hawań”.

Kierownictwo i reżyserja nie szczędziło trudów i kosztów, aby premiera dzisiejsza wypadła imponująco. Udział w widowisku bierze cały, bez wyjątku zespół artystyczny, przy zwiększonych chórach, balecie i orkiestrze. Reżyserja ja K. Wyrwicz - Wiehrowskiego, kierownictwo muzyczne Stanisława Dziegielewskiego, dotychczasowego kapelmistrza opery i operetki poznańskiej.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W niedzielę o g. 4 pp. po cenach znizowanych grana będzie klasyczna operetka Jana Straussa „Wiedeńska krew”. Rzecz dzieje się w Wiedniu podczas Kongresu w 1815 roku. Przedstawienie wyróżnia się również świetną grą, oraz bogatą stylową wystawą.

„Legenda o Piściółce”. Wkrótce ukaże się baśń z czasów legendarnych Polski pióra Kazimierza Jeżewskiej dla dzieci starszych i młodzieży. Baśń ta w se-zonie zeszłym była grana w Instytucie Reduty z wielkim powodzeniem.

Reprezentacyjny balet J. Cieplińskiego. Reprezentacyjny zespół baletowy Cieplińskiego, który stolice Europy w tają entuzjastycznymi ocenami, da dwa widowiska w „Lutni” 19 i 20 bm. Balet ten odróżnia się od innych starannie dobranym zespołem na czele z Zintą Buczyską i Jadwigą Hryniwieką, laureatkami konkursu tańca w Wiedniu. Zainteresowanie tem widowiskiem jest wielkie.

— **Teatr „NOWOŚCI”.** Dziś w dalszym ciągu cieszący się olbrzymim powodzeniem program rewjowy w 16 obrazach p.t. „Atak na Wilno” z udziałem powiększonego zespołu artystycznego, oraz fenomenalnego trio Blum's, wzbudzałającego swemi napowietrznymi ewolucjami niebawale zainteresowanie i podziw.

Ceny propagandowe — balkon 25 gr., parter od 54 gr. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7 i 9 min. 15 wiecz.

Debata

„Gazeta Polska”

CEL GŁÓWNY: HISPANJA

RZYM, w październiku

Na drugi dzień po udzieleniu przez rząd włoski odpowiedzi na notę francusko - angielską w sprawie ochotników, Mussolini przyjął bawiącego w Rzymie generała korpusu Ettore Bastico, naczelnego dowódcę legionów włoskich, walczących w Hiszpanii.

Nie mamy ani urzędowców, ani półurzędowców danyh o treści rozmowy. Jaka odbyła się pomiędzy szefem rządu, a wybitnym generałem włoskim, delegowanym na teren hiszpańskich działań wojennych, ale nie trudno się domyślić, że przedmiotem konferencji była wojskowa i polityczna sytuacja na półwyspie Iberyjskim. Można również przypuszczać, że Mussolini udzielił generałowi Bastico zasadniczych instrukcji politycznych co do dalszego prowadzenia wojny, która w myśl życzeń wodza faszystów, winna przynieść całkowite zwycięstwo obozowi narodowemu zgodnie z zapewnieniami, wyrażonymi przez Mussoliniego w telegramie wysłanym 1-go h. m. do gen. Franco z okazji pierwszej rocznicy objęcia przezeń stanowiska szefa państwa narodowej Hiszpanii.

Audjencja generała Bastico w pałacu weneckim stanowiła niezmiernie ciekawą ilustrację dla położenia, jakie wytworzyło się na tle negatywnej odpowiedzi Włoch, która odrzuca francusko - brytyjski projekt obrad w trybie, wskazuje na właściwość rozpatrywania spraw związanych z t. zw. „nicinterwencją” w tonie Komitetu Londyńskiego oraz zaznacza, że w każdym razie Włochy nie wezmą udziału w żadnych naradach, rokowaniach lub konferencjach, któreby odbyły się miały bez udziału Niemiec. Położenie to wskazuje, że na drodze do porozumienia pomiędzy Włochami a dwoma mocarstwami zachodnimi nie zrobiono dotychczas żadnego kroku naprzód.

Taki stan rzeczy godny jest specjalnej uwagi z tego choćby względu, że w okresie pomiędzy pierwszą zapowiedzią noty francusko - angielskiej (24 września) a udzieleniem odpowiedzi przez Włochy (9 października) nastąpiły trzy doniesienia polityczne, które na treść tej odpowiedzi mogły wywrzeć mniejszy lub większy wpływ.

Fakt pierwszy — którym jest wizyta Mussoliniego w Niemczech — został już dostatecznie wyświetlony i omówiony, ograniczmy się więc tylko do przypomnienia, że podczas rozmów monachijskich i berlińskich proklamowano menarszalność osi Rzym — Berlin, potwierdzono wspólny front antykomunistyczny i postanowiono przyspieszyć likwidację wojny hiszpańskiej drogą zapewnienia zwycięstwa generałowi Franco. Przebieg i wyniki wizyty niemieckiej musiały tedy wzmożnić opór Włoch przeciw wszelkim projektom, przewidującym prowadzenie narad poświęconych Hiszpanii bez udziału Niemiec.

Fakt drugi — to wielka mowa prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta. Wystąpienie to, wywołane głównie sytuacją na Dalekim Wschodzie i skierowane przede wszystkim przeciw Japonii, posiadało również wszelkie cechy enuncjacji skierowanej przeciw Niemcom narodowo - socjalistycznym i Włochom faszystowskim. Zważywszy

szty, iż od zakończenia wojny abisyńskiej Włochy czynią wielkie wysiłki dyplomatyczne i propagandowe, aby w stosunkach amerykańsko - włoskich przywrócić, jeśli nie atmosferę z czasów Hoovera, to przynajmniej tak poprawny nastrój, jaki panował przed rozpoczęciem kampanii etiopskiej, można było, logicznie rzecz biorąc, postawić sobie pytanie, czy nowa krytyka, amerykańska karząca systemy totalne, nie wpłynie na złagodzenie stanowiska Włoch w sprawie hiszpańskiej, co niewątpliwie znalazłoby przychylny odzew w Białym Domu. Tymczasem na mowę Roosevelta odpowiedział „Popolo d'Italia” gorącą pochwałą Japonii oraz zapowiedzią, iż główne zasady doktryny faszystowskiej zawierają coraz silniejszy wpływ na życie ustrojowe i ideologiczne nie tylko Europy ale i innych kontynentów.

W świetle noty włoskiej z 9 h. m. stało się nadto jasne, że mimo wielkiej i poważnej chęci poprawy stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, Włochy uważają, pomyślnie dla siebie rozwiązaniem sprawy hiszpańskiej za pilniejsze i donioślejsze.

Fakt trzeci nastąpił dnia 8 października, gdy premier brytyjski Chamberlain wygłosił w Scarborough wielką mowę, w której poruszając kwestię odpowiedzi włoskiej oświadczył m. in. „Czekamy obecnie na odpowiedź włoską i w chwili obecnej mogą tylko powiedzieć, że osobiście jak najchętniej wierzę, że odpowiedź ta wypadnie w sensie, który ułatwi zacieśnienie dotychczasowego porozumienia. Z chwilą, gdy będziemy mogli osiągnąć prawdziwy postęp w zagadnieniu hiszpańskim, otworzy się droga do tych rozmów, o których wspominały niedawno pisma wzmiankowane pomiędzy Mussolinim a premierem brytyjskim”. Słowa te jeszcze bardziej niż mowa Roosevelta mogą uczynić aktualnym pytanie czy Włochy, oddawna przygotowujące się do rokowań dwustronnych z Anglią, nie pójdą w swej odpowiedzi na ustępstwa, aby rozpocząć wreszcie negocjacje z Londynem, których przeciąganie i odkładanie nieraz już budziło w opinii włoskiej odruchy zniecierpliwienia. A jednak nęcają obietnica Chamberlaina również nie wpłynęła na zmianę stanowiska włoskiego, uzgodnionego z rządem Rzeszy podczas ostatniej niemieckiej wizyty Mussoliniego.

aby taki stan rzeczy zrozumieć, należy zdać sobie sprawę z dwu czynników determinujących włoską rację stanu. Pierwszy z nich tkwi w donioślności politycznej, jaką dla faszystów posiada spodziewane zwycięstwo hiszpańskiego obozu narodowego. Nie należy sądzić, że ze zwycięstwem tem Italia wiąże nadzieje trwałego zawiązania chęci posiadłości hiszpańskich. Pod tym względem nikt we Włoszech nie ma żadnych złudzeń, a włosko - angielska deklaracja śródziemnomorska z 2 stycznia b. roku uroczyście stwierdza, iż Włochy uznają całość terytorialną Hiszpanii. Włochom faszystowskim chodzi natomiast głównie o wyeliminowanie z półwyspu Iberyjskiego wpływów komunistycznych, które w razie usadowienia się w północno - wschodniej Hiszpanii zaprzętałyby bezpośrednio Italię jako najbliższemu morskiemu sąsiadowi Hiszpanii. W rachubę wchodzi tu zatem nie tylko sympatie ideologiczne, ale faszystowska racja stanu, która nigdy nie zgodzi się, aby faszyzm jako ustrój i doktryna

w tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

szachowany był na Morzu Śródziemnym przez swego największego wroga — komunizm.

Czynnik drugi, który tłumaczy nam powzięte stanowisko Włoch wobec spraw hiszpańskich, polega na umiejętności konsekwentnego działania, na zdolności organizowania wielkich sił i mobilizowania energii narodowej w sytuacjach trudnych i niebezpiecznych. Cechy te ujawnił szczególnie faszyzm w okresie wojny abisyńskiej, która wygrana została dzięki energii i stanowczości reżimu. Te same przymioty okazuje system faszystowski również w obecnej sytuacji, którą wszelkimi siłami pcha do rozwiązania bezkompromisowego, hyle tylko dzieło rozpoczęte doprowadzić, mimo największych trudności, do pomyślnego dla siebie zakończenia.

I dlatego ani nadzieja rychłego podjęcia rozmów bezpośrednich z Anglią, ani perspektywa naprawienia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, ani możliwość normalizacji sąsiedzkiego współżycia z Francją nie są w chwili obecnej zdolne skłonić Włoch do rezygnacji z celów jakie postawiono sobie w Hiszpanii. Osiągnięcie tych celów, jest bowiem dziś ważniejsze niż nowy układ z Anglią, uznanie imperium włoskiego, perspektywa nominacji nowego ambasadora francuskiego w Rzymie oraz niejasne widoki na polepszenie atmosfery w stosunkach z Waszyngtonem.

Feliks Chrzczanowski

Francja usuwa emigrantów hiszpańskich



Ponieważ liczba uchodźców z czerwonej Hiszpanii zwiększa się stale, ustawiono pewną liczbę tych uchodźców do granicy hiszpańskiej.

tylko, że znikł w niewyjaśniony sposób.

Młody Benda stropił się.

— Znikł? Czy w cywilizowanym kraju ludzie znikają ni stąd, ni zowąd z powierzchni ziemi? A może strzeliło mu do głowy — przepadł razem z rachunkiem?

Portjer skrzyżował ręce na piersiach.

— Pan profesor wyjechał onegdaj za miasto z zespołem filmowym i więcej nie powrócił. Czy pan dobrze zna profesora? Sądząc ze słów pańskich, nie bardzo dobrze, albowiem pan profesor był bądź co bądź dżentelmenem w całym znaczeniu tego słowa.

— Ja — odparł Benda ocierając czoło — ja wogóle nie znam profesora, nigdy go nie widziałem i nie stykałem się z nim. Przyjechałem z Aten, by się z nim spotkać.

— Daleką podróż — rzekł portjer sentencjonalnie.

Młody Benda zamyslił się i ocknął się raptem.

— Pan zna dobrze tego profesora — zawołał. — Może opisze mi go pan?

Gdy portjer mówił, na twarzy Benda malowało się zdumienie, a gdy skończył, młody człowiek uderzył się w czoło i rzekł:

— Ależ to mój wróg! I teraz zniknął!

— Pan profesor jest dżentelmenem — odpowiedział portjer chłodno. Nie zniknął dlatego, by się kogoś bał. Jeżeli żyje, wyzwie pana na pojedynek, zarcęcam panu.

— Na pojedynek! — zawołał Eugenjusz Benda. — Tak poczynają ludzie w mej ojczyźnie. Pojedynek! Köszönöm! Dziękuję, panie portjerze!

Portjer zaszalutował po wojskowemu, dotykając dłonią złotem wyszytą czapkę.

— Jeśnien pan jest Węgrem? — zapytał. — Nie wiedziałem o tem. Pozwoli pan pokój, dopóki nie powróci pański wróg? Benda nie odpowiedział. Stał jak wryty. Zapomniał o portjerze, o jego medalach i o całym świecie, spostrzegłszy na schodach młodą pannę o rudych włosach i szarozielonych oczach.

— Pani tutaj? — zawołał podchodząc ku niej. — Nigdy bym się nie spodziewał!

Echa gospodarcze

KONSUMCJA WĘGLA W POLSCE

W tym samym numerze Polskiego Gospodarczej znajdujemy ciekawe obliczenie miesięczne konsumpcji węgla, z lipca r.b., które podajemy układając poszczególne działy według kolei spadającego zużycia:

Koleje żelazne	309,481 tonn
Koksiażnia	256,356
Pośrednicy	187,091
Opał domowy	172,541
Różne drobne gałęzie przemysłu	160,320
Przem. cementowy, ceglany, wapienny etc.	146,155
Przemysł hutniczy żel.	120,945
Wojskowość	97,031
Przem. cukrowniczy	84,058
Przem. chemiczny	48,942
Inst. mlejskie (oprócz gazowni)	48,308
Włókienniczy	54,442
Rolniczy	39,747
Hutniczy (prócz żel.)	37,369
Papierniczy	32,880
Gazownie	22,548
Brykietniarnie	20,481
Inst. państwowe	14,921
Przem. obróbczy (metalowy i inny)	8,099
Solny	8,060
Naftowy	6,065
Górnicy	4,600
Garbarski etc.	3,288
Zęgluga	1,670

Razem przemysł skonsumował 1.054.455 tonn, inni zaś odbiorcy (koleje, wojsko, opał domowy, miasta etc.) 831.043 tonn. Jak wiadomo przeciętne wydobycie miesięczne obraca się obecnie około cyfry 3 milionów tonn.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO - ZBOŻOWE

przystąpiły do zakupu zboża

W ostatnim czasie po ukończeniu technicznych przygotowań elewatorów zbożowych PZPZ, przystąpiły do zakupów zboża dla stworzenia państwowych rezerw zbożowych. Cena zboża przy zakupach ze strony P.Z.P.Z. zależna jest on terenu i osiąga przy życie 24 złote, a przy owsie 23 złote franco magazyn odbiorczy! W naj bliższych dniach zapewne PZPZ. poczynią większe zakupy.

W chwili obecnej prowadzone są rokowania ze strony Spółki Elewatorów Zbożowych z Państwowym Bankiem Rolnym w sprawie wydzierżawienia elewatora w Gdyni. Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie umowa w sprawie wydzierżawienia zostanie pomyślnie realizowana. Pojemność tego elewatora wynosi około 10 000 tonn.

W ciągu bieżącego miesiąca tak jak w miesiącu ubiegłym otrzymywane są w dalszym ciągu transporty soji z zagranicy. Dalszy import siana okazał się nieaktualnym w związku z ukazaniem się, we dług otrzymanych informacji, sia

ra krajowego w większych ilościach na rynku. W związku ze zwiększoną podażą słomy, cena jej również uległa niższo. Podaż pasz krajowych wydaje się być w chwili obecnej dostateczną.

REJESTRACJE WSZYSTKIE PLAN-TACJE ROŚLIN LECZNICZYCH W POLSKIM KOMITECIE ZIELARSKIM

Polski Komitet Zielarski, mający na celu m. in. normowanie krajowej produkcji zielarskiej, przystępuje w chwili obecnej do rejestrowania wszystkich plantacji roślin leczniczych i przemysłowo - leczniczych w Polsce.

Rejestrację tę przeprowadza Polski Komitet Zielarski corocznie, w celu zorjentowania się w wielkości plantacji i produkcji roślin przemysłowo - leczniczych. Otrzymane dane są wskazywaniem, jakie uprawy gatunków roślin leczniczych rozwijają się pomyślnie i pokrywają zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, które zaś wykazują jeszcze niedostateczny rozwój plantacji. Na wynikach ankiet, przeprowadzanej przez Komitet, opierają się czynnik miarodajne przy ustalaniu kontyngentów ulgowych na import poszczególnych gatunków roślin leczniczych, wykazujących niedobór produkcji krajowej. Posiadający dane statystyczne Komitet ma możliwość udzielania wskazówek producentom, które uprawy roślin leczniczych można i należy rozwijać, które zaś należy ograniczać, ze względu na zapewnienie zbytu.

Dążeniem Polskiego Komitetu Zielarskiego jest, aby wiadomości o przeprowadzanej rejestracji dotarła do wszystkich, uprawiających ziola lecznicze i ażeby w zrozumieniu własnego interesu i w imię dobra rodzimego zielaństwa zechcieli wszyscy plantatorzy zarejestrować swoje uprawy roślin leczniczych, choćby były prowadzone na najmniejszych polkach.

Zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich, którzy w bieżącym roku uprawiali ziola, aby zechcieli pod adresem biura Polskiego Komitetu Zielarskiego (Warszawa, Długa 16) nadać odpowiedź na następujące pytanie:

Na jakiej powierzchni w arach (1 ar = 100 m. kw.) lub hektarach uprawiali w roku 1937 poszczególne gatunki roślin leczniczych lub przemysłowo - leczniczych.

Nadsyłając odpowiedź należy podać dokładny adres nadawcy, a więc imię i nazwisko, miejscowość, pocztę, powiat i województwo.

Pożądane jest również podanie dodatkowych danych, dotyczących wielkości gospodarstwa w ha, przybliżonego plonu poszczególnych gatunków roślin suchych w kg. z ara lub hektara oraz wszelkich uwag, dotyczących tegorocznych wyników uprawy roślin leczniczych.

NOWOŚCI

F. OLECHNOWICZ

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z siedmiu letniego pobytu w katorżce sowieckiej, przejrzone i uzupełnione przez autora).
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

FRANK HELLER

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD
WŁADYSŁAWA OLSZEWSKIEGO

WIELKI FILM „ATTYLA”

Jeden z nich głęboko odetchnął, a drugi warknął jak pies, poczem sprawa potoczyła się szybko, aczkolwiek nie całkiem cicho. Dwóch na jednego! Obydwaj nacierali zaciekle, a on tylko się bronił. Wynik walki łatwo można było odgadnąć. Nie trwała długo, a gdy zaległa cisza, podjechał samochód. Zwycięzcy dali szoferowi do zrozumienia, że nie należy być powolnym, poczem wsiedli i pojechali do miasta.

3.

Eugenjusz Benda wysiadł z pociągu na dworcu w Szegedynie w usposobieniu złożonym z ciekawości, zuchwalstwa i podejrzliwości, trzech uczuć, które nieraz kojarzą się zgodnie u młodych ludzi.

Spojrzał na papier, który trzymał w ręce i podążył pod wskazanym adresem: „Hotel Hungaria”.

Okazało się, że taki hotel istniał. Było to dla Bendi pierwszą niespodzianką. Jakiś czas przyglądał się hotelowi i otaczającym go akacjom, zanim zdecydował się zrobić krok decydujący i wejść.

Portjer o marsowych wąsach i udekorowanych medalami piersiach przyłożył dłoń do czapki. Eugenjusz Benda odpowiedział na ukłon i zapytał z delikatnie wycieniowaną ironią, czy profesor Pelotard jest u siebie.

Portjer kiwnął głową mocno strapiony. Na twarzy młodego człowieka uśmiech ironiczny spotęgował się.

— Tak myślałem! Profesor Pelotard jest postacią mityczną, prawda?

Portjer zaprzeczył głową i z pewnym smutnym głosem, że Benda mylił się.

— Przecież powiedział mi pan, że profesora niemal

— Niema go, ale w hotelu mieszkał i mieszka nadal, tyle

TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

WILNO. Instytut Caritas Archidje... W związku z tem Instytut Caritas...

ZJAZD NA ZADUSZKI... WILNO. Dzięki staraniom Związku...

ZJAZD NA ZADUSZKI

WILNO. Dzięki staraniom Związku Propagandy Turystycznej...

Wszyscy przybywający w tym okresie do Wilna turyści...

Z SĄDÓW

WYLAMALI KRATY I UCIEKLI Z ARESZTU

Mieszkańcy Podbrzezia Bronisław Jankowski i Jan Hrymowicz...

Wczoraj stanęli przed Sądem Okręgowym Jankowski i Hrymowicz...

Gdy zostali ponownie zatrzymani, sami dobrowolnie zapłacili 10 złotych...

W wyniku rozprawy obaj zostali ustrani na 6 mies. aresztu...

ZŁOŻYŁA FAŁSZYWE ZEZNANIE W OBRONIE MĘŻA

Michalina Rotkowa ze wsi Purwielisz, gmin. szumskiej...

Jak się później okazało, było to nieprawdą, gdyż sąsiedzi...

Michalina Rotkowa skazana została na 1 rok aresztu...

PROCES O ZAIĆCIE W PORODU-MINIE

W sierpniu ub. r. w Porodominie pociła miejscowa stocznia...

Wczoraj miał się odbyć proces przed 10-ciu najwłaściwszym awanturnikiem...

SYMULOWAŁ NAPAD ŚWIECZKIANY

ŚWIECZKIANY. Feliks Biernikowicz z Hoduciszek...

Ustalono, że pieniądze w kwocie zł. 13.50, rzekomo zabrane...

Biernikowicz symulował rozbój w celu przywłaszczenia...

NOTATKI RADJOWE. TELEGRAM.

JAK PRZYGOTOWAĆ MLEKO?

Odpowiednie przygotowanie mleka do handlu, przetworów...

ARJE I PIESNI

Piątkowy (15. X.) recital śpiewaczy Jana Markiewicza...

AUDYCJE MUZYCZNE W DN. 16. X.

Sobota, 16 października, przyniesie radjostuchaczom...

O godz. 18.20 usłyszymy bardzo urozmaicony pod względem...

Programy radjowe

WILNO.

Piątek, dn. 15 października 1937 roku

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny...

WARSZAWA

Piątek dnia 15 października 1937 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny...

7 GROSZY ZEPOMADZONO NA BUDOWE SZKOL 12 MILIONÓW ZŁOTYCH. NIE TALIJ SWEGO GROSZA

KINO „CASINO“, Wilno

„ATAK O ŚWICIE“ Warner Bros, Warszawa.

MARTA EGGERTH i JAN KIEPURA w filmie „ CZAR CYGANERJI “ NIEŚMIERTELNA PIEŚŃ MIŁOŚCI.

„POLITYKI“ Między Niemcami a Rosją

Rozdział I. O dobrych i złych sąsiadach. Rozdział II. Perspektywy niepodległości ukraińskiej...

NOWA SIEDZIBA STRAŻY POŻARNEJ W WILNIE

WILNO. Zarząd Miejski postanowił zaciągnąć w PZUW pożyczkę w sumie 200.000 zł...

WILNO. Magistrat na ostatnim posiedzeniu postanowił przeznaczyć teren leśny na Zwierzyniec...

GLĄDKA JEZDNI NA ULICY ZAKRETOWEJ

WILNO. Jeszcze w tym roku ułożona zostanie gładka nawierzchnia przy ul. Zakretowej...

GIĘDA WARSZAWSKA

Z dnia 14 października 1937 r. DEWIZY Belgja 89.30 89.48 89.12...

WALUTY

Belgi Belg. 89.48 89.05 Dolar amer. 529 1/2 527...

KOMUNIKAT. Niniejszym uprzejmie zawiadamiamy P.T. Publiczność...

„ATAK O ŚWICIE“ z Erolem FLYNN w roli głównej.

HELIOS! Wielki Film wielkiego reżysera HATHAWAYA!! GARY COOPER w najnowszym arcydziele „KAPITAN TAYLOR“

CASINO! Nieodwołalnie ostatni dzień! JOAN CRAWFORD, WILLIAM POWELL, ROBERT MONTGOMERY

KONIEC PANI CHEYNEY Reżyserja RYSZARD BOLESŁAWSKI

MARS! D Z I Ś! Potężny dramat z życia ameryk. straży przybrzeżnej

Djabły wybrzeża W roli głównej VICTOR MC LAGLEN

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 4-go rewiru Michał Paszuk...

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Julian Mościński...

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Julian Mościński...

Drzewka owocowe

doboru odmian Ziemi Wileńskiej, krzewy owocowe i byliny...

W. JUREWICZ

Wilno, Mickiewicza 4.

Zakład optyczny Jana Iwaszkiewicza

Wileńska 25, tel. 1684 wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. n. lekarzy okulistów.

Uzdrowisko - MIASTO OGRÓD „Jagiellonów“

(przystanek kolejowy Ponary) oddalone od Wilna o 10 kilometrów.

Różne

WDOWA spowodu choroby niemogąca pracować a mająca na utrzymaniu 2 córki uczące się lat 14 i 15.